Nr 59. Kraków, 11 Marca — Wtorek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadesłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 10 marca.

Przegląd Polityczny.

W Izbie deputowanych rozpoczął się już w sobotę na wielką skalę turniej oratorski. Głosy deputowanych Carnerego i Schaupa, przemawiających w jeneralnej debacie przeciw przedłożonemu preliminarzowi budżetu na rok 1884, tudzież deputowanych Adamka i Hevery, broniących przedłożenia, znajdzie czytelnik poniżej zwięźle streszczone; tam także podaną jest lista mowców, zapisanych w tej kwestyi do głosu. Dzisiaj przemawiać będzie Plener i Gregr. Z posłów polskich zabierze głos jedynie hr. Wojciech Dzieduszycki, a zamieszczone poniżej korespondencye wiedeńskie omawiają bliżej stanowisko, jakie Koło polskie zająć postanowiło wobec debaty budżetowej. Na korespondencye te zwracamy też szczególniejszą uwagę czytelników.

Sejm węgierski obraduje obecnie nad ustawą o prawach autorskich. W jednej z komisyj sejmowych poruszył hr. Apponyi kwestę święcenia niedziel.

Sygnalizowano nam w telegraficznem streszczeniu interpelacyą, jaką poseł Ignacy Helfy wystosował w sejmie węgierskim do prezesa gabinetu Tiszy, domagając się wyjaśnień o zbliżeniu się Rosyi do przymierza austro-niemieckiego. Poprzedziwszy swą interpelacyę dłuższem umotywowaniem, w którem przedstawia trójcesarskie przymierze, jako zgubne dla monarchii, kończy p. Helfy temi słowy: „Wobec pojawiających się w dziennikach różnych doniesień, ośmielam się p. prezesa gabinetu zapytać, czy wie o tem, co w tej sprawie zaszło? A jeżeli, jak przypuszczam, wie o tem, czy będzie skłonnym udzielić Izbie informacyj, ile prawdy jest w tych doniesieniach, a w szczególności czy prawdą jest, że między niemieckiem państwem a Rosyą zawarto alians, lub do aliansu podobną ugodę, do której także przyłączyła się nasza monarchia? Jeżeli to jest prawdą: czy to przyłączenie nastąpiło za wiedzą i zgodą prezesa gabinetu lub względnie rządu węgierskiego? Na czem polega istota i cel tej ugody? Jakiej korzyści spodziewa się minister-prezydent z tego nowego ugrupowania się mocarstw dla naszej Ojczyzny? I czy nie podziela obawy, że przez to wciśnięcie się Rosyi do przymierza, osłabi się dotychczasowa serdeczna przyjaźń między nami a państwem niemieckiem, a nie polepszy się w niczem nasz stosunek do Rosyi"? — Dzienniki zapewniają, iż interpelacya mimo swego pompatycznego nastroju nie wywarła wielkiego wrażenia, ale mimo to w kołach politycznych wyczekują z ciekawością odpowiedzi p. Tiszy.

W sprawie kardynała Ledóchowskiego odebrała *Germania* następującą korespondencyę:

Rzym 3 marca.

„Podana równocześnie przedwczoraj przez *Moniteura* i *Osservatora* wiadomość o zamianowaniu księdza kardynała Ledóchowskiego sekretarzem memoryałów, zadziwiła nawet w tych kołach, które zresztą dobrze są powiadomione o wszystkich fazach kościelno-politycznych układów z Prusami.

„Zapewniają mnie, że Ojciec św. dopiero w zeszły piątek zamiar ten objawił i że przez to chciał pokazać rządowi pruskiemu, jak bardzo gotów jest ustąpić w poznańskiej kwestyi osobistej, jeżeli z drugiej strony rząd uwzględni jego żądanie co do wychowania młodzieży duchownej.

„Sekretarz memoryałów należy do tak zw. Cardinali Palatini, w których skład wchodzą oprócz niego 1) Kardynał Pronotaryusz, 2) Kardynał sekretarz stanu, 3) Kardynał sekretarz Brewiów; ewentualnie należy do nich także krewny papieski, jeżeli się pomiędzy Kardynałami znajduje; stanowią oni najbliższą „rodzinę papieską."

„Jako Kardynał sekretarz memoryałów ma X. Arcybiskup Ledóchowski obowiązek rezydowania przy Kuryi — ponieważ jednakże ten nowy urząd swój każdej chwili złożyć może, przeto pozostaje Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim i mógłby urząd sekretarza memoryałów złożyć, gdyby się okazała możność powrotu na dawniejsze biskupstwo.

„Gdyby jednakże rząd pruski w najbliższym czasie zgodził sie na załatwienie kwestyi wychowania młodzieży duchownej w sposób, jakiego sobie Ojciec św. życzy — wtedy przyjąłby Ojciec św. na najbliższym konsystorzu rezygnacyą kardynała Ledóchowskiego i zamianowałby go suburbikarnym Biskupem Palestryny."

Korespondent *Monde'a* donosi zaś z Rzymu pod dniem 2 marca:

„Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Jego Em. Kardynał Ledóchowski wezwany zostanie, aby wybrał jedno z wakujących biskupstw suburbikarnych (Palestryna i św. Sabiny — a może i Albano) — a fakt ten w związku z nominacyą jego na godność sekretarza memoryałów wskazywałby na to, że Stolica św. pragnie uczcić znakomite usługi kardynała Ledóchowskiego i dać zarazem dowód gotowości do ustępstw względem Prus, ułatwiając przez zamianowanie nowego Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego zawarcie pokoju religijnego. Sam akt tej gotowości do ustępstw, na który Ojciec św. nie chciał się zgodzić przed otrzymaniem ścisłych zapewnień potrzebnej naprawy złego, jest widocznym dowodem, że te zapewnienia zostały dane w sposób zadowalający po wizycie cesarzewicza w Watykanie, i że zapewnienia te niebawem spełnione zostaną."

Wstrzymywaliśmy się z podaniem tej smutnej dla nas wiadomości w nadziei, że się doczekamy zaprzeczenia z jakiejkolwiek wiarogodnej strony. Dziś, kiedy korespondencye te ogłosił już *Kuryer Poznański* z bolesnem przeczuciem, że się zawarte w nich przepowiednie sprawdzić mogą, podajemy je, zawsze jednak jeszcze z zastrzeżeniem a zarazem z wyrażeniem silnej ufności, że stolica apostolska, w razie gdyby się wiadomość ta sprawdzić miała, zaradzi o tem, aby następcą kardynała Ledóchowskiego był Polak, bo w ten tylko sposób zapobiedz można smutnym następstwom, równie dla narodowości naszej, jak i dla Kościoła katolickiego szkodliwym.

Najświeższe wiadomości w sprawie kardynała Ledóchowskiego zdają się mieć *Temps* i *Kreuzztg*, które twierdzą zgodnie, że kardynał nie zrezygnuje z arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a układy Prus z Rzymem toczą się o zamianowanie koadjutora.

Parlament niemiecki już się ukonstytuował. Prezesem wybranym został ponownie Levetzow, pierwszym wiceprezesem Frankenstein. Na drugiego wiceprezesa powołała Izba Hoffmana, jednego z umiarkowanych postępowców.

Pod pozorem zabrania głosu do porządku dziennego, usiłowała połączona lewica poruszyć tak zwaną „kwestyę Laskera." Prezes odbierał jednak z kolei mowcom głos uwagą, że to, o czem mówić zaczynają, do spraw porządku dziennego nie należy. Mówcy starali się więc najdrastyczniejsze orzeczenia skupić w jedno zdanie, po którego wypowiedzeniu, na wezwanie prezesa od głosu odstępowali. Zahaczenie księcia Bismarka przez jednego z mowców, wywołało energiczną protestacyę ministra Boetticbera, na którą znów w swój sposób replikował dep. Richter. Szermierkę tą zakończyło oświadczenie prezesa, że dyskusyę nad tym przedmiotem zamyka.

W kołach deputowanych sejmu pruskiego krążyła pogłoska, że ks. Bismark zamierza wystąpić z jedną z tych niespodzianek, jakie czasem lubi sprawiać, i każe niebawem przedłożyć Izbie projekt do nowej ustawy kościelno-politycznej.

Koło polskie w parlamencie niemieckim ukonstytuowało się. Przewodniczącym wybranym został Ignacy Łyskowski, sekretarzami: Bolesław Kossowski i Dr Skarzyński.

Granville oświadczył w Izbie wyższej parlamentu angielskiego, że rząd nie ma zamiaru anektować Egiptu, a nawet nie zamierza utrzymywać w nim stałej załogi angielskiej, przecież opuścić go, nim się w nim silny rząd ustali, byłoby zdradą wobec Egiptu, Europy i Anglii.

Na dowód, że w Sudanie stan rzeczy nie daje powodu do takiego zwątpienia, jakiemu się pesymiści angielscy oddają, odczytał Granville depeszę, w której donoszą, że oddział 1000 ludzi wysłany przez Mahdiego z El-Obeid w kierunku Chartumu pobity m został przez plemiona sprzyjające zamiarom Gordona.

Z tem nie zgadzają się jednak inne wiadomości, twierdzące o wręcz odmiennem usposobieniu plemion sudańskich, osiadłych między Białym a Niebieskim Nilem.

Między Anglią a Francyą miała proklamacya Gordona wywołać wymiany not dyplomatycznych. Francya zadowolniła się, jak słychać, oświadczeniem Anglii, że rząd angielski nie uzna w końcu tego, co z oportunistycznych chwilowych względów Gordon musiał uczynić, ale dotrzyma wszelkich traktatowych zobowiązań w tłumieniu handlu niewolnikami.

W komisyi szkolnej francuskiej Izby deputowanych większość postanowiła, wbrew życzeniom wyrażonym jej osobiście przez Ferrego, aby sprawę tę odwlec do chwili kiedy się skończą obrady nad budżetem, zażądać, aby sprawa szkolna bezzwłocznie załatwioną została.

Rząd bułgarski wezwał rząd serbski do wyznaczenia delegatów, celem uregulowania kwestyi połączenia kolei żelaznych serbskich z bułgarskiemi.

Jonin opuści w tych dniach Bułgaryę. Miejsce jego w Zofii zajmie bar. Rozen.

Pokazuje się teraz, że Turcya dobrze uczyniła, wysyłając wojska do Dżeddy w Arabii, w okolicach bowiem Hodeidy i w samej Dżedzie Beduini występują otwarcie z opozycyą przeciw sułtanowi i oświadczają się za Mahdim. Turcya zmuszoną będzie może do ogłoszenia w tych stronach, gdzie się ruch podejrzany pojawia, stanu oblężenia.

Piszą nam z Wiednia:

(*a*) Koło polskie na piątkowem posiedzeniu swojem upoważniło jednego tylko z członków swoich do zabrania głosu w ogólnej dyskusyi budżetowej. Może nawet ten jeden, hr. Dzieduszycki, nie byłby otrzymał upoważnienia do przyjęcia udziału w rozprawach, gdyby wśród debaty w Kole nie był się pojawił ks. Szwarcenberg, jako wysłannik klubu czeskiego, z wezwaniem do Polaków, aby nieusuwali się od sprzymierzeńców swoich i od udziału w parlamentarnej walce. Za upoważnieniem hr. Dzieduszyckiego oświadczyło się przy tajnem głosowaniu dziewietnaście głosów; przeciw upoważnieniu, a więc za tem, żeby żaden z członków Koła polskiego nie przemawiał, było piętnaście głosów. — Widząc takie usposobienie Koła, cofnął swe żądanie p. Biliński, który pragnął także upoważnienie do mówienia uzyskać i w nadziei, że mu takowe odmówionem nie będzie, już się był do głosu zapisał, a teraz hr. Dzieduszyckiemu miejsce swoje w szeregu mowców odstąpił. Choćby powziętej w Kole uchwały nie poprzedziła kilkugodzinna dyskusya, w której dobitnie zarysowało się usposobienie Koła, to już sama uchwała pokazuje, że w Kole zapanował zły humor. Wszak debata budżetowa, przy której walka stronnictw roztacza się na całym obszarze akcyi rządowej i akcyi stronnictwa sprzyjającego rządowi, jest tem w kampanii parlamentarnej, czem jest walna i rozstrzygająca bitwa w kampanii wojennej. W takiej bitwie obie strony walczące skupiają i wytężają najtęższe swoje siły. Kiedy wielkie i poważne stronnictwo przy takiej sposobności usuwa się z przedniego szeregu, i usuwa się po dokładnym namyśle, mają tak przeciwnicy, jakoteż sprzymierzeńcy wszelkie prawo, poczytać taki krok za demonstracyę, mającą doniosłość niemałą. Mają oni do tego prawo tem większe, gdy właśnie teraz więcej niż kiedykolwiek Kołu polskiemu zależeć powinno na utrzymaniu harmonii z rządem i z większością w Izbie. Ważne galicyjskie sprawy, i sprawy chociaż nie wyłącznie galicyjskie, ale takie, które Galicyę bardzo żywo obchodzą, są właśnie w toku, a Koło polskie tylko przy dobrej woli rządu i większości może mieć nadzieję dopięcia, jeśli nie w zupełności, to przynajmniej w znacznej części, tego, czego się ze względu na interes i dobro kraju domaga.

Niepodobna nie zadać sobie pytania, czy jestto właściwa chwila do naruszania tego przyjaznego stosunku, jaki przez lat pięć trwał między Kołem polskiem a większością i rządem, trwał zaś, jak to każdy przyznać musi, nie ze szkodą dla kraju. W sprawie indemnizacyjnej, gorzelnianej, w sprawie należytości skarbowych i organizacyi zarządu kolei posłowie polscy w takim tylko razie mogą coś dla kraju uzyskać, jeśli rząd i większość będą upatrywać w Kole polskiem swą główną i niewzruszoną podporę.

Z wczorajszej uchwały i rozpraw, które ją poprzedziły, będą wyprowadzane wnioski, jakoby Koło zachwiało się w swym dotychczasowym kierunku. Miejmy nadzieję, że nie sprawdzą się te wnioski; ale można się obawiać, że jak każdy błąd polityczny odkupionym być musi, tak też i Koło polskie chwilę złego humoru będzie musiało ustępstwami na innem może polu odkupić. Zapytacie zapewne, zkąd się naraz wziął ów kwas i zły humor w Kole. Trudna na to pytanie odpowiedź, bo w życiu politycznem często na jeden, jakkolwiek drobny skutek, kilka przyczyn się składa. Najgłówniejszą jednak, a przynajmniej najwidoczniejszą z tych przyczyn jest znana wam sprawa większych gorzelni rolniczych, sprawa, która do tego stopnia rozjątrzyła umysły, iż dają się słyszeć głosy, i to głosy poważne i bardzo poważane, iż należy przeciw całej ustawie głosować, jeżeli rząd i większość nie przystaną na to, iżby większe galicyjskie gorzelnie pozostawione były przy dotychczasowem, ryczałtowem opodatkowaniu. Że rząd nie może, a sprzymierzone kluby, właśnie przez wzgląd dla rządu, nie chcą przystać na to żądanie Polaków, to wam już wiadomo. Przyszłoby więc Kołu polskiemu, idąc za powagą, której się nie zwykło opierać, głosować w ważnej dla skarbu sprawie przeciw rządowi i przeciw sprzymierzonym klubom, a co najgorsza, głosować łącznie z lewicą, której członkowie oświadczają się w komisyi za wnioskiem rządowym, która jednak, wierna swej opozycyjnej roli, przygotowuje się już do głosowania z Polakami, byle rządowi dotkliwą zadać klęskę.

Na szczęście nowella gorzelniana nie przyjdzie na stół Izby przed końcem rozprawy budżetowej. Będzie więc dość czasu na to, żeby się dokładniej rozpatrzyć w tej sprawie i z rozjątrzenia ochłonąć. Będzie czas rozważyć, że chodzi tu tylko o 41 gorzelni, to jest o te, których objętość nie przechodzi 60 hektolitrów. Owe gorzelnie, których objętość przenosi powyższą cyfrę, zostały już opuszczone przez najżarliwszych obrońców gorzelnictwa krajowego. Między temi 41 gorzelniami, o które walka się toczy, jest dziewięć takich, w których objętość kadzi zacierowych nie przenosi 50 hektolitrów, które więc bez znacznego nakładu i bez dotkliwego dla rolnictwa uszczerbku mogą się zredukować do przepisanej nowellą objętości 45 hektol. Pozostaje rzeczywiście, na pięćset gorzelni, istniejących w Galicyi, 32 takich, którym poprawka p. Czajkowskiego przyniosłaby ulgę w opodatkowaniu, ulgę, której im odmawia układ między rządami zawarty. Chodzi więc w istocie o rzecz, nie tak znów nadzwyczajnej wagi, ale skutki fałszywego kroku mogłyby być wagi nadzwyczajnej.

Od Dra K. Lipowskiego, rejenta, odebraliśmy już przed kilkunastu dniami uwagi w sprawie dłużników byłego Banku włościańskiego, których dla braku miejsca w dzienniku dotąd drukować nie mogliśmy. Przez opóźnienie to, w czasie którego pojawił się podany onegdaj przez nas komunikat Komitetu pomocniczego dla likwidacyi rzeczonego Banku, niektóre części uwag Dra Lipowskiego straciły już na aktualności. Ponieważ jednak zawierają dużo wskazówek praktycznych, które jeszcze w dalszym przebiegu tej sprawy przydać się mogą, podajemy je tu w całości:

Z wytężoną uwagą śledzi cały kraj działalność komitetu obywatelskiego, zawiązanego w sprawie banku włościańskiego, pokładając zaufanie w mężach, którzy wzięli w swe ręce czynność rozwikłania interesów tego zakładu. Komitet ten niejednokrotnie dał dowód, że dokładnie zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nim i bez nawoływań, w guście odezwy posła p. Mikołaja Sieczyńskiego pojmuje dokładnie, że interes 40.000 dłużników, to interes kraju, a los kilkukroć stotysięcy członków niezamożnych rodzin włościańskich od jego działalności zależy.

Niesłuszny jest zatem zarzut tego posła, jakoby o dłużników nikt się nie troszczył i nikt losem ich nie zajmował się. Przecież zaraz w pierwszej chwili Bank krajowy, Towarzystwa zaliczkowe, oraz Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, za inicyatywą komitetu obywatelskiego, oświadczyły gotowość pośrednictwa w sprawie konwerty i spłaty pożyczek, a jak wiadomo, wielu dłużników korzystając z udzielonego im z tych Instytucyj kredytu i z niskiego kursu listów, bądź już spłaciło, bądź wypowiedziało pożyczki na ich realnościach ciążące,

Nie należy jednak zapominać, że z tej chwilowej sytuacyi mogła skorzystać tylko nie wielka liczba dłużników, mianowicie ta, których pożyczki były stosunkowo większe, jak zwykle na realności włościańskie przez bank włościański udzielane, a którzy spłacając przedtem regularnie raty amortyzacyjne, mieli do spłacenia sam tylko kapitał i ten w myśl §. 43 ust. 2 statutu bankowego listami zastawnemi, a względnie listami dłużnemi po kursie około 50 za 100 rzeczywiście spłacić mogli. Obecnie pozostaje jednak do uregulowania blisko 40.000 pożyczek na realnościach, prawem zastawu obciążonych, co do których konwerta przedstawia znaczne trudności. Nad akcyą pomocniczą w tym względzie, już w niedalekiej przyszłości przyjdzie się zastanowić, tak komitetowi obywatelskiemu, jak i likwidatorom, a nawet wierzycielom byłego zakładu kredytowego włościańskiego, jeżeli spłata tych długów ma wypaść bez znacznych ofiar ze strony dłużników.

Jakkolwiek kuratorya nie ukończyła dotychczas pracy swej i nieznaną jest dokładnie cyfra zaległości u dłużników byłego banku włościańskiego, to jednak z wszelkiem prawdopodobieństwem twierdzić można, że obecnie niema prawie takich dłużników tego banku, którzyby mniej lub więcej z ratami amortyzacyjnemi wcale nie zalegali.

Przeważna większość jest obarczoną większemi lub mniejszemi zaległościami, a ta w całej pełni nie może korzystać z prawa spłacania swych należytości listami zastawnemi lub dłużnemi, gdyż tylko kapitałowi samemu, nie zaś przynależytościom, to jest zaległym ratom, procentom, prowizyom zwłoki, kosztom procesowym itp., przysługa dobrodziejstwo spłaty temi listami po kursie bieżącym. Nadto spłata długu listami, tylko w kwotach przez sto podzielonych, jest statutem dozwolona, zkąd wynika, że wszyscy ci dłużnicy, których kapitał zaległy nie wynosi kwoty sto zł. reńskich, a tych jest bardzo wielu, nie mogą wcale spłacać długów swych listami; ci zaś, u których kapitał setki przewyższa, mogą z niej korzystać tylko o tyle, o ile zaległość w kapitale jest przez sto wymierna. Dodajmy, że wielu jest dłużników, u których zaległości wzrosły do wysokości kapitału, a nawet w dwójnasób kapitał przewyższyły; dodajmy i to, że zaległości te przy wygórowanej stopie procentów zwłoki, wzrastają w szybkiej progresyi, a pojmiemy, że niełatwą i nietanią jest dla dłużnika sprawą spłacenia tego ciężaru, a względnie przemiana tegoż na inne korzystniejsze zobowiązanie.

Lecz nie na tem jedynie polega trudność w ratowaniu dłużników, bo między licznemi trudnościami zachodzi i ta, że wiele pożyczek niema dostatecznego pokrycia na realnościach obciążonych prawem zastawu.

Nowy wierzyciel, któryby wstępował w miejsce dawnego, to jest Banku włościańskiego, musiałby się zatem ograniczyć do udzielenia takiej tylko pożyczki, która, jak na teraz, nie może wystarczyć do zapłaty dawnego zobowiązania, choćby nawet część tegoż listami zastawnemi po kursie dzisiejszym, a nawet niższym spłaconą być mogła. Oto jest jedna z przyczyn, dla których Instytucye kredytowe nie rozwinęły tak obszernej działalności w akcyi pomocniczej, jakiej w pierwszej chwili kraj po nich oczekiwał.

Zdaniem mojem, jedną z pierwszych czynności tak kuratoryi jak likwidatorów, powinno być dokładne zbadanie stanu pokrycia pożyczek wraz z rachunkiem prawdopodobieństwa strat, jakie poniesie była instytucya, a względnie jej wierzyciele. Z samych aktów, to jest protokółów zastawniczego opisania gospodarstw wraz z oszacowaniem, tak zwanych censorów, nie można będzie powziąść dokładnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie, gdyż stan faktyczny nie odpowiada w wielu wypadkach ani stanowi aktów, ani wartości w protokółach podanej, ani nawet obszarowi poddanego pod zastaw gruntu.

Praktyka dotychczasowa przy egzekucyach wykazała bowiem, że wielu włościan poddało pod zastaw grunta, których nigdy nie posiadali, lub też których własność przed samą pożyczką aktami dla Instytucyi bankowej tajnemi, na osoby trzecie przeniesioną została. Organa Banku włościańskiego, opierając się przeważnie na podanych im do wierzenia przez censorów datach, oraz dokumentach, często wątpliwej wartości, przyjmowały do użytku protokóła bez dokładnego przekonania się o rzeczywistym stanie majątku przyszłego dłużnika. Rzućmy zresztą zasłonę na tę działalność, bo *de mortuis nihil nisi bene*.

Pozostaje jeszcze do ratowania jedna kategorya dłużników dość liczna, to jest ta, którzy dłużnikami Banku włościańskiego właściwie być przestali, lecz którzy *via facti* z powodu nie przeprowadzonej dotąd eksmisyi, bądź to w charakterze dzierżawców, bądź też z innego tytułu, lub bez tegoż posiadają gospodarstwa przez były Zakład kredytowy włościański w drodze licytacyi często za wysoką cenę nabyte, a którzy pomimo przedsięwziętej egzekucyi, uważają się po dawnemu wraz z rodzinami za właścicieli posiadanych gospodarstw. Że wywłaszczanie *en masse* tych tymczasowych posiadaczy, wywołać może nieprzyjemne dla kraju zawikłanie przez stworzenie nowego proletaryatu, a tem samem grozić pewnym rodzajem przesilenia społecznego, z tego również zdaje sobie dokładnie sprawę tak kuratorya zakładu, jakoteż i członkowie komitetu obywatelskiego.

Oto są główne trudności, na jakie natrafia akcya pomocnicza, a których usunięcie leżeć powinno na sercu wszystkim ludziom dobrej woli, aby złe, wywołane upadkiem Zakładu kredytowego włościańskiego, nie sprowadziło ruin majątkowych tysięcy rodzin, lub też z drugiej strony nie zaangażowało zbytecznie tych Instytucyj krajowych, które się podejmą kowerty długów. Wobec trafnych uwag autora broszury „W sprawie Banku włościańskiego," wobec wymownych i przekonywujących wywodów wygłoszonych przez posłów Abrahamowicza i ks. Sapiehę w Towarzystwie rolniczem lwowskiem, zbytecznem zaiste dowodzić, że trudności powyższe nie mogłyby być ominięte z korzyścią dla kraju, gdyby do konkursu przyjść miało, i że tylko powolna, roztropna i względna dla dłużników likwidacya, może uchronić tak dłużników, jakoteż wierzycieli od przykrych następstw dzisiejszej kryzys. Miejmy nadzieję, że wierzyciele interes swój zrozumią i uchronią kraj od przykrych następstw postępowania konkursowego. Tą nadzieją ożywieni, możemy już dziś zastanawiać się nad działalnością, jaką rozwinąć należy w interesie rozmaitych kategoryi dłużników.

Projekt, aby wszyscy posłowie włościańscy zgromadzili się we Lwowie celem narady, w jakiej drodze da się uratować dłużników od wywłaszczenia — wydaje mi się o tyle niepraktycznym, że im większa będzie liczba głównych organów pomocniczych, o tyle jednolita i prawdziwa działalność na tem ucierpi.

Zresztą zgromadzenie posłów, choćby uchwaliło projekt stosowny, to w toku likwidacyi mogą zajść tak ważne i zasadnicze zmiany, że niepodobna będzie zastosować się ściśle do wskazówek przez zgromadzenie uchwalonych. Tylko zatem komitet stały, który zostaje w ciągłej styczności tak z kuratoryą zakładu, jakoteż z wybrać się mającymi likwidatorami, może rozwinąć energiczną i skuteczną czynność.

Ważną jednak zdaje mi się rzeczą, aby za inicyatywą komitetu utworzone były podkomitety powiatowe, których jedną z pierwszych czynności być powinno, jak już rzekłem, zbadanie rzeczywistego stanu hipotek i wartości gospodarstw długami obciążonych.

Nadto podkomiteta te winnyby stać w zależności od komitetu centralnego i zdawać mu relacye, czy i o ile w danej okolicy zachodzi możność częściowego pozbywania zadłużonych gospodarstw dla ratowania reszty i jaka jest w danej okolicy przeciętna cena ziemi. Niemniej każdy komitet lokalny winienby przedstawić komitetowi głównemu plan akcyi na pojedynczy powiat, gdyż w każdej okolicy są odmienne warunki, odmienne źródła dochodów włościan i odmienny stopień oświaty obok możności samopomocy. Zdaje mi się na przykład, że w niektórych wsiach mogłyby gminy, jako takie, zaciągnąć pożyczki kommunalne z Banku krajowego i tym kapitałem spłacić pożyczki dawne, biorąc grunta w swój własny zarząd. W niektórych okolicach możnaby sprowadzić kolonistów ze wsi ludniejszych, którzyby nabywali część gospodarstw dłużników Banku włościańskiego. Zadaniem komitetów powiatowych byłoby zatem podniesienie stanu transakcyi gruntami, wywołanie odbytu na te nieruchomości, a tem samem wpływ na podniesienie się cen ziemi i jej wartości zamiennej. Komitety te mogłyby wreszcie wejść w stosunki z Towarzystwami zaliczkowemi, pośrednicząc z innemi w konwercie tam, gdzieby takowa bez szkody dla nowego wierzycielaprzeprowadzoną być mogła.

Wszystkie jednak projekta szczegółowe, jakie na razie powstać mogą, musiałyby stać się niewykonalnemi, gdyby wierzyciele Zakładu kredytowego włościańskiego okazali się mało skłonnymi do ustępstw, i gdyby dłużnicy nie uzyskali ulg przy spłatach zaległości. Zanim z góry nie będzie wiadomo, czy i jaki procent opuści zarząd byłego Banku przy spłatach pożyczek; i czy i w jakiej wysokości zniży bieżące procenta i wygórowaną prowizyę zwłoki, tak długo o stanowczej i korzystnej akcyi na rzecz dłużników nie może być mowy. Obecnie więc cała akcya komitetu obywatelskiego winna być wytężoną w tym kierunku, aby po porozumieniu się z wierzycielami i zarządem, uzyskane być mogły takie ulgi w spłatach zaległości, aby obok niskiego kursu listów zastawnych, któremi kapitał przez sto podzielny spłacony być może, opłaciła się dłużnikowi zakładu konwerta swego zobowiązania.

Pomijając bowiem to, co już niejednokrotnie podnoszono, że posiadacze listów zastawnych — którzy brali dość wysokie procenta, — mogą dziś przeboleć straty, to sama słuszność wymaga, aby opuszczono część zaległości, bo jak wiadomo, dłużnicy utracili kapitał rezerwowy, będący ich własnością, jako w instytucyi na wzajemności opartej, a nadto nie sami dłużnicy, lecz także Bank włościański ponosi winę w zbytecznem nagromadzeniu zaległości.

Na razie należy z całą usilnością starać się o utworzenie komitetów powiatowych od komitetu głównego zależnych, gdyż odezwa w tym względzie do Rad powiatowych widocznie nie wszędzie posłuch znalazła. Organizacyą komitetów powiatowych winien się, zdaniem mojem, zająć komitet obywatelski, bezzwłocznie powołując w ich skład osobistości ze sprawami kredytowemi mniejszej własności dokładnie obeznane. — Komitety powiatowe powinny być zorganizowane w najbliższej przyszłości, aby gdy ostatecznie sprawa likwidacyi uchwaloną i likwidatorowie wybrani zostaną, komitety te ręka w rękę z komitetem obywatelskim centralnym rozpoczęły działalność z najlepszą możliwą korzyścią, tak dla wierzycieli, jak dla dłużników byłego zakładu kredytowego włościańskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 9 marca.

(§§) Z obowiązku sprawozdawcy wypada mi dziś koniecznie zaznaczyć, że ogłoszenie programu likwidacyjnego komitetu obywatelskiego w *Gazecie Lwowskiej*, z opuszczeniem dwóch ważnych ustępów, a mimo to bez zwrócenia na to uwagi czytelnika w formie dopisku, lub zastrzeżenia redakcyjnego, lecz owszem z wszystkiemi pozorami

autentycznej reprodukcyi dokumentu (z nagłówkiem: „otrzymujemy itd.,“ oraz z podpisami ks. Adama Sapiehy i Dra Alfreda Zgórskiego) sprawiło ogólne zdziwienie, które odbiło się najpierw w tutejszej prasie, a zaraz potem i na posiedzeniu pełnego komitetu pomocniczego. Pierwszy ustęp opuszczony przez *Gazetę Lwowską* zaznacza co do żądanej zaliczki ze skarbu państwa, że „niezaprzeczenie w tym względzie ciąży obowiązek pomocy na c. k. rządzie,“ drugi ustęp mówi o członkach zarządu banku włościańskiego, że „niezaprzeczenie zawinili, iż zakład pod ich kierownictwem zostający, do takiej deruty doprowadzili.“ Ogłoszenie całego dokumentu bez żadnej redakcyjnej amputacyi, nie byłoby sprawiło żadnego wrażenia, bo nawet oba powyższe ustępy uchodziłyby w oczach intelligentnych czytelników, tylko za opinię komitetu. Natomiast opuszczenie tych ustępów wywołuje różne domysły, z których żaden nie byłby bynajmniej pożądanym dla akcyi komitetu. Dla niewtajemniczonych najbliższym wydaje się domysł, że to podwójne *désaveu* dane komitetowi przez organ rządowy, ma głębsze znaczenie, że mianowicie sam rząd w ten sposób usuwa od siebie z góry wszelki obowiązek przyczynienia się do finansowej części akcyi pomocniczej komitetu i nie podziela jego opinii o zarządzie, opinii dlatego w tym wypadku bardzo ważnej, że z nią łączy się ściśle zapowiedziana przez komitet rewindykacya półmilionowej pretensyi wekslowéj na rzecz funduszów bankowych. Komitet pomocniczy na wczorajszem posiedzeniu nie powziął żadnej uchwały co do tego faktu, ale członkowie jego skonstatowali, że w każdym razie rzecz ta dziwnie się przedstawia i musi zwracać uwagę, bo przecież tekst komunikatu podanego z formalnemi znamionami dosłownej autentyczności, nietylko w rządowym organie, lecz wogóle w każdym dzienniku powinien być bez zmiany podany.

Szkoda, że sprawa ta nabrała już tyle rozgłosu, iż teraz wyjaśnienie pewne ze strony redakcyi urzędowego organu, stało się może niezbędnem. Mówię może, bo to zależy od tego, czy skończy się już wszystko na tem wyrażeniu zdziwienia, jakie objawiło się na wczorajszem posiedzeniu komitetu obywatelskiego. Że bowiem w całej tej sprawie nie tkwią głębsze motywa, że wszystko redukuje się do tego, iż redakcya *Gazety Lwowskiej* zamiast sparafrazować komunikat komitetu z opuszczeniem wszystkich ustępów, które ją raziły, osiągając w ten sposób cel swój bez narażenia się na dzisiejsze konsekwencye, uznała za stosowne amputować komunikat z zachowaniem formalnych znamion autentyczności, że krótko mówiąc, chodzi tu tylko o podrzędną, domową niejako sprawę redakcyi rządowego organu, a nie o jakieś głębsze motywa, wyższe względy, dalej sięgające intencye rządu itp., to rzecz jasna i naturalna.

Z dalszych merytorycznych obrad komitetu na wczorajszem posiedzeniu nie mogę podać szczegółów, bo obrady nie skończyły się jeszcze i dziś dopiero doprowadzone zostaną do rezultatu pewnego. Rozprawa ogólna nad programem komitetu wykonawczego była długa i ożywiona. Zgłoszono wiele poprawek, nawet zasadniczo program zmieniających. Głosowanie dziś się odbędzie, a jego wynik poda do wiadomości sam komitet w ten sam sposób, jak dotąd w autentycznym komunikacie.

P. Szumańczowski wystąpił z kuratoryi dla szkoły rolniczej w Czernichowie, gdzie był zastępcą ś. p. Paszkowskiego. Wydział krajowy mianował natomiast członkiem kuratoryi p. Milieskiego, a jego zastępcą p. Czecza. Ś. p. Paszkowski, jako członek kuratoryi z ramienia Wydziału krajowego ustanowiony, piastował zarazem godność delegata Wydziału krajowego dla szkoły Czernichowskiej i posiadał szersze atrybucye. Delegatury takiej nie zna statut organizacyjny szkoły Czernichowskiej, wyrobiła się ona *via facti* i miała swoje uzasadnienie najpierw w przejściowym okresie, kiedy szkoła Czernichowska przekształcała się dopiero na zakład krajowy, a tem samem wymagała czujniejszego oka na miejscu, a powtóre w osobistości delegata, który zajmował się całem przekształceniem szkoły Czernichowskiej na zakład krajowy i w tej czynności działał, jako mąż zaufania Wydziału krajowego. Obecnie po upływie przejściowego okresu i po śmierci ś. p. Paszkowskiego czas już było wrócić na stanowisko statutu organizacyjnego, bo nowy delegat nie miałby niejako racyi bytu, ani prawnej, ani faktycznej. Szkoła Czernichowska zostawać będzie odtąd w normalnym stosunku do kuratoryi i Wydziału krajowego. Pod względem administracyjnym zmiana ta stanowi w każdym razie uproszczenie i ułatwienie stosunków, a nadto zapobiega wszelkiej kollizyi kompetencyjnej i możliwej sprzeczności w dyspozycyach, na czem niezawodnie w danym razie rozwój zakładu mógłby ucierpieć.

Wiedeń 8 marca.

† Wczoraj wieczór obradowało Koło poselskie polskie o postępowaniu swojem wśród toczyć się mających w Izbie poselskiej rozpraw ogólnych nad budżetem. Wiadomo, że odpowiednio naturze rzeczy i ztąd przyjętemu we wszystkich parlamentach zwyczajowi, stronnictwa polityczne w Izbie, zaczem przystąpią do uchwalania wydatków na administracyę państwa i jego dochodów, wypowiadają w ogólnych rozprawach nad budżetem zapatrywania swoje na całe wewnętrzne położenie polityczne, a szczególniej na stan finansów państwa, dalej roztrząsają działania rządu we wszystkich sprawach wewnętrznych, a szczególniej w sprawach finansowych, krytykując te działania rządu lub je broniąc, wreszcie wyrażają pogląd na przedłożony budżet i ustawę finansową.

W dość długich rozprawach, które się na wczorajszem posiedzeniu Koła rozwinęły, i w których zabierali głos posłowie: Dzieduszycki, Hausner, Julian Czerkawski, Chrzanowski, ks. Czartoryski, Grocholski, Jaworski, Madejski, Skarszewski, Kozłowski i Biliński, roztrząsano: czy i w jakim kierunku mają posłowie polscy przemawiać w rozprawach ogólnych nad budżetem? Ponieważ dalsze działanie delegacyi polskiej mogłoby być utrudnionem przez podanie dzisiaj do wiadomości publicznej uwag i zdań wypowiedzianych wśród tych rozpraw, przeto nie będę ich tu streszczał. Wskażę tylko wynik obrad, wśród których prawie powszechnie wyrażano ubolewanie, że nie stało się dotychczas zadość wielu potrzebom i słusznym żądaniom naszego kraju. Prawie wszyscy przemawiający wśród tych obrad posłowie przedstawiali, iż niema konieczności, aby w teraźniejszych rozprawach ogólnych nad budżetem w Izbie posel., zabierali posłowie polscy głos w imieniu Delegacyi polskiej, która już wielokrotnie zaznaczyła swoje stanowisko; jeżeli zaś który z posłów polskich przemawiać będzie w rozprawach ogólnych nad budżetem, to głównie dla odparcia zarzutów, które uczyni „lewica“ stronnictwu polskiemu lub politycznemu kierunkowi, dążącemu do przeprowadzenia rzeczywistego równouprawnienia historycznych narodów monarchii. P. Dzieduszycki oświadczył, że chce przemawiać w tym kierunku i większością głosów Koła otrzymał upoważnienie do zabrania głosu w rozprawach ogólnych. Mogą także, według postanowień statutu Koła polskiego, zabierać głos członkowie komisyi budżetowej w rozprawach nad budżetem bez oddzielnego upoważnienia Koła, ale w przemowach swoich winni się stosować do uchwał Koła. Jutro w południe obradować będzie Koło polskie o postępowaniu swojem przy rozprawach szczegółowych w Izbie poselskiej nad pozycyami budżetu.

Rozpoczęte dzisiaj w Izbie poselskiej rozprawy ogólne nad budżetem nie były wcale zajmujące i toczyły się przewlekle. Przemawiali czterej mowcy: Carneri („z lewicy“, przeciw budżetowi), Adamek (z czeskiego stronnictwa, za budżetem), Schaup („z lewicy“, przeciw), Hewera (z czeskiego stronnictwa, za). Mówili wprawdzie długo, bo cztery mowy zabrały czas od $11^1/_2$ godz. do 3ej godziny, ale rozwlekle i do pustych ław, oprócz Carnerego, który z początku miał dość liczne audytoryum; mówili zaś przeważnie o sprawach narodowych i politycznych, a mało o finansowych. — W dalszym toku rozprawy ogólne nad budżetem na poniedziałkowem posiedzeniu Izby będą zapewne daleko żywsze, a zabiorą w nich głos z „lewicy“ pp. Plener i Russ, z „prawicy“ pp. Gregr i Dzieduszycki. Wśród tych rozpraw w poniedziałek, a może dopiero we wtorek, zabierze głos minister Dunajewski, a także zaczepiony przez Carnerego i Schaupa minister Prażak, kierujący ministerstwem sprawiedliwości.

Komisya budżetowa odroczyła obrady nad sprawozdaniem p. Zeithammera, wnoszącego o przyjęcie rządowego projektu ustawy, zatwierdzającej ugodę zawartą między Galicyą a skarbem państwa w sprawie indemnizacyjnej. Lecz chociaż zapewne wkrótce obrady nad tym projektem przeprowadzone zostaną pomyślnie w komisyi budżetowej i większość komisyi projekt przyjmie, jednak powtarzam, że pomimo tego jest bardzo wątpliwem, czy projekt ten przyjdzie pod rozprawy w pełnej Izbie przed jej odroczeniem.

Muszę tu wyrazić ubolewanie, że wiedeński korespondent do czeskiego dziennika *Narodni listy* rozgłasza wiadomości, często mylne, o poufnych obradach komisyj parlamentarnych klubów „prawicy“ co do spraw tyczących się Galicyi, a których to wiadomości prostować nawet nie można, zważając na poufność tych obrad. Niech korespondent *Narodnich listów* i dziennik ten zważą, że dzienniki polskie i ich korespondenci nie rozgłaszają wiadomości o poufnych naradach komisyj parlamentarnych „prawicy“ w sprawach czeskich, a tem mniej o poufnych naradach klubu czeskiego, i nie utrudniają przez to posłom czeskim ich działania.

Najj. Pan postanowieniem z 22 lutego b. r. zamianował X. Jana Gruszkę w Rzeszowie, kanonikiem honorowym przemyskiej kapituły katedralnej ob. łac.

Najj. Pan postanowieniem z 3 marca b. r. zamianował radcę skarbowego Karola Jakubka starszym radcą skarbowym dla okręgu galicyjskiej dyrekcyi skarbu.

Minister skarbu mianował inżyniera górniczego dyrekcyi górniczej w Brüx, Wacława Bendę, nadinżynierem budowli i machin w etacie galicyjskiej administracyi salinarnej z siedzibą służbową w Wieliczce.

C. k. sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Józefa Wietrznego, Dra Antoniego Gaszyńskiego, Hieronima Błonarowicza, Mieczysława Turowicza, Dra Władysława Kruczkiewicza, Dra Leona Barańskiego, Wojciecha Pawlikowskiego i Dra Antoniego Piotrowskiego bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Rada państwa.

Wiedeń 8 marca.

339 Posiedzenie Izby dep. Rady państwa.

Prezydent Dr Smolka zagaja posiedzenie o godzinie kwadrans na 12.

Na ławie ministrów zasiedli ministrowie: Taaffe, Falkenhayn, Conrad, Ziemiałkowski, Prażak, Dunajewski.

Minister skarbu przedkłada wykazy stanowczych rezultatów regulacyi podatku gruntowego, tudzież zmieniony projekt artyk. 8 ustawy finansowej za rok 1884.

Izba przystępuje następnie do porządku dziennego i odsyła przedłożenie rządowe względem budowy gmachów pocztowych i telegraficznych w Gracu, Opawie i Ołomuńcu, do komisyi budżetowej.

Przedłożenie rządowe w sprawie dodatkowego kredytu dla ewangelickich generalnych synodów w r. 1883 (ref. dep. Euzebiusz Czerkawski), przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę o eksploatacyi nafty w Galicyi i Bukowinie, przyjęto w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje drugie czytanie preliminarza budżetu na rok 1884.

Jeneralny sprawozdawca hr. Henryk Clam-Martinitz, przedkłada sprawozdanie komisyi.

W dyskusyi jeneralnej zapisali się do głosu: *przeciw:* Carneri, Schaup, Plener, Menger, Russ, Weitlof, Reschauer, Jaques, Wiesenburg, Sturm, Auspitz, Heilsberg, Kindermann, Wildauer, Schönerer, Herbst, Löblich, Weeber; *za:* Adamek, Hevera, Gregr, Dzieduszycki, Tonner, Ozarkiewicz, Tilscher, Mattusch.

Dep. Carneri (przeciw) wyraża na wstępie najzupełniejsze uznanie objektywności i powadze, z jaką spełnił generalny sprawozdawca swoje zadanie, lecz stwierdza zarazem ciągły wzrost deficytu. Wskutek pomyślnych stosunków pieniężnych i wskutek nowych podatków w ciągu $4^1/_2$ roku, wzmogły się dochody państwa prawie o 8 milionów, a mimo to wzrasta niedobór. Sądzę, że finansowa część mowy tronowej tak będzie spełnioną, jak zaznaczana niejednokrotnie dążność pojednania. Nie można zresztą przewidzieć, kiedy się zakończy robienie długów. Ale nawet i nowe przedłożenia podatkowe są tak niestosowne, że ich nawet większość bronić nie chce. Mowca wskazuje na powodzenie finansowej polityki włoskiej, która wywołała zniesienie podatku od mlewa i uregulowanie waluty we Włoszech. Omawiając kwestyę narodowościową, wywodzi Carneri, że austryacki duch był tylko niemieckim i niemieckim pozostać może. Egzystencya Austryi jest ściśle związaną z niemieckością. Dziś atoli jedyny środek porozumienia uważany jest jako nieprzyjazny żywioł. W wykonywaniu sądownictwa doszło do tego, że język jest rzeczą główną, a w ten sposób podkopuje się tę instytucye, a denuncyacyom otwiera się szerokie pole. (Schönerer: bardzo słusznie).

Federalizm przybiera coraz poważniejsze formy; wszystko zmierza do podkopania podwalin konstytucyi. Można przypuścić, że hr. Taaffe, który zresztą może mieć dobre zamiary, pewnego poranku powie konglomeratowi, składającemu partyę prawicy: Wasza rola już odegrana, trzeba rozpocząć inną próbę. Fale unoszą się wysoko po nad głową prezesa gabinetu. Obrona konstytucyi, obrona idealnych praw liberalizmu w Austryi jest identyczną z obroną niemieckości. Teraźniejszy rząd popiera kierunek reakcyjny i niema zmysłu dla duchowego rozwoju i dla praw dobrze zrozumianej wolności. Nasze ideały nie są dowolnemi utworami, lecz są one wypływem rozwoju natury ludzkiej. Hrabiemu Taaffemu nie powiedzie się znudzić lub przestraszyć opozycyą, nie przestanie ona zwalczać jego polityki wszystkiemi środkami. I jeżeli dziś należy do niego, to niemiecka opozycya jest przekonaną, że przyszłość należy do niej. (*Oklaski z lewicy*).

Dep. Adamek (*za*) zauważa, że poprzedni mowca nie dotknął przyczyn deficytu, lecz usiłował tylko najwięcej skarg podnieść. Prawda, że nie powiodło się większości naprawić odrazu błędów ostatniej ery centralistycznego rządu, a to szczególnie z tej przyczyny, gdyż uczyniono dawniej zamało dla podniesienia krajowej produkcyi, czem się właśnie największa część deficytu tłómaczy. Za panowania centralistycznego wzmógł się dług państwa o 50 procent, a dlatego także wzrósł ogromnie ciężar procentów. Zbijając zarzut, jakoby obecna większość nic nie zdziałała dla rozwiązania bieżących kwestyj i dla podniesienia dobrobytu narodowego, przytacza mowca szczegółowe statystyczne porównanie wyników ostatnich czterech lat z działalnością poprzedniego dziesięciolecia, i stwierdza, że dobrobyt narodowy i siła podatkowa statecznie się wzmaga, i że abstrahując od nowych podatków, dochody państwa o 5 procent się podniosły. Zainaugurowana polityka cłowa, nadała krajowej industryi i rolniczej produkcyi daleko pomyślniejszy obrót. Podnoszące się kursa rent, charakteryzują powodzenie akcyi rządu i większości (*Brawo*). W Austryi zmierza tylko niemiecko liberalna partya pod sztandarem liberalizmu do narodowościowego panowania i nie należy się dziwić, że ten liberalizm wśród austryackich Słowian nie znajduje zwolenników. Liberalnym Niemcom nie chodzi o narodowościowy pokój, ale o walkę. Skoro się słucha ich żalów, to możnaby sądzić, że obecnie w Austryi toczy się dobrze zorganizowana i przez rząd popierana walka, mająca na celu wytępienie niemieckości.

Lecz lewica mimo to w korzystniejszem znajduje się położeniu, gdyż prawica reprezentuje więcej niż 14 milionów ludności, a mniejszość jest stosunkowo w parlamencie silniej zastąpioną. Jak w Radzie państwa, tak samo dzieje się i w sejmach krajowych, a świeżo wybrany sejm czeski dowodzi wielkiej narodowej tolerancyi. Również i skarga o narodowem teroryzowaniu stanu urzędniczego nie jest uzasadnioną i z większą słusznością możnaby się żalić, że większa część biurokracyi obraca się w centralistycznych kołach opozycyi. Właśnie za obecnego rządu, któremu niesłusznie zarzucono stronniczość wobec Słowian, doznali Słowianie niejednokrotnie ukrócenia swoich praw narodowych, jak n. p. na Szlązku, w Morawii i wielu częściach Czech. Również i minister oświaty w swoim zakresie działania, powinien bardziej uwzględniać narodowość czeską. Mówca illustruje licznymi przykładami narodową nietolerancyę Niemców i kończy zapewnieniem, że mimo wszystkich złudzeń niemieckich, czeski naród walczyć będzie zawsze za narodowem równouprawnieniem; pod tym sztandarem weszli jego reprezentanci do Rady państwa i sądzą, że pozostając wiernymi temu sztandarowi, przysłużą się najlepiej nietylko państwu, ale także Austryi. (*Oklaski po prawicy*).

Dep. Dr Schaup (przeciw) sądzi, że nigdy jeszcze tak wiele austryackich kapitałów nie było zaangażowanych w przedsiębiorstwa zagraniczne, jak obecnie, gdy w Austryi umieszczenie takowego, wobec braku produktywnej działalności przemysłowej, jest niemożliwem. Nie można się też dziwić, że kapitał chwyta się renty i powoduje podnoszenie się takowej. Ten zbytek pieniędzy jest najwymowniejszą oznaką sytuacyi. Minister skarbu znajduje się w szczęśliwem położeniu, siedząc przy pełnych kasach, podczas gdy deficyt rośnie. Projektów celem usunięcia deficytu nie urzeczywistniono, reformy podatkowej zaniechano. Politykę kolejową obecnej ery możnaby w ten sposób scharakteryzować, iż pojedyncze kraje tylko inwestycye, a inne ciężary za nie otrzymują. Zbieg energicznego objawu życia ze strony anarchistycznej partyi wywrotu, z dążeniem większości, pragnącej w swój sposób rozwiązać kwestyę socyalną, nie jest przypadkowym, lecz jest on skutkiem polityki, spekulującej na podszczuwanie stanów i nienawiść klas. Sytuacya jest dla rządu tak długo pomyślną, jak długo rząd ulegać będzie żądaniom frakcyj większości. (*Oklaski po lewicy*).

Dep. Hewera (*za*) już od wielu lat przyzwyczaił się podczas debaty budżetowej słyszeć prócz fachowych wywodów referenta, także wiele innych rzeczy, zostających z budżetem w bardzo luźnym związku. Deficyt w każdym razie jest jeszcze wielki, ale największa część tegoż poświęconą jest produktywnym nakładom, a mimo to deficyt administracyjny zmniejszył się o 43 procent w stosunku do zeszłorocznego. A jeżeli preliminarz i mówcę jeszcze zupełnie nie zadowalnia, to bądź co bądź, nie jest on tak smutnym, jak go się starano z przesadnym pessymizmem ze strony przeciwnej przedstawić. Zachodzi tylko pytanie, czyby się w jaki sposób podatki nie dały zmniejszyć. Mówca omawia następnie obszerniej system różnych podatków i podnosi w końcu potrzebę zniżenia taryf frachtowych i otwarcia nowych źródeł odbytu. Prosta droga wodna z Pragi do Hamburga dałaby się przeprowadzić małymi środkami. Mówca prosił rząd, aby szczególniejszą uwagę zwrócił na sprawy taryfowe i nie zatrzymał się w połowie drogi. Co się tyczy stworzenia nowych źródeł odbytu, to mogłoby to nastąpić głównie za pomocą reprezentacyj konsularnych, które winny zwracać uwagę na konjunktury handlowe. Co do oszczędności, to ludność wie, co jest możliwem, a co nie. Redukcya płac urzędników, lub organizmu państwowego, jest niemożebną; w niektórych atoli gałęziach mogłaby być oszczędność zastosowaną, tak n. p. w administracyach skarbowych byłoby pożądanem pewne uproszczenie manipulacyi. Przy ogólnej dobrej woli mógłby być deficyt do minimum zredukowany. Mówca poleca rządowi, aby o ile to jest możliwem, oszczędzał siłę podatkową, a w takim razie wdzięczną mu będzie ludność wszelkiej narodowości. (*Oklaski po prawicy*).

Po przemówieniu Hewery przerywa prezes posiedzenie. Następne odbędzie się w poniedziałek, a na porządku dziennym jest dalszy ciąg debaty budżetowej.

Komisya dla ustawy o rybołostwie większością głosów przeszła nad tą ustawą do porządku dziennego, wychodząc z tego zapatrywania, iż ustawa ta wchodzi w zakres sejmów krajowych.

Komisya przemysłowa przyjęła w dalszym ciągu swych obrad następujące określenia: Jeżeli robotnik porzuca chlebodawcę bez powodu przewidzianego w ustawie (§§. 115 i 139), to staje się winnym przekroczenia regulaminu przemysłowego i chlebodawca jest uprawniony do zmuszenia robotnika przez władzę do powrotu i do żądania wynagrodzenia. §. 86. Pracodawca, zatrudniający świadomie robotnika takiego, który bez powodu, przewidzianego w ustawie, odszedł od poprzedniego pracodawcy, staje się winnym przekroczenia regulaminu przemysłowego i wraz z robotnikiem obowiązany jest do zwrotu szkody. Poprzedniemu pracodawcy przysługuje zarazem prawo żądania powrotu robotnika.

Komisya w sprawie kas oszczędności i zaliczkowych obradowała na ostatniem posiedzeniu nad rządowym projektem do ustawy o wydaniu nowych rozporządzeń dla zakładów trudniących się udzielaniem pożyczek na zastaw. Dep. Roser podniósł doniosłe znaczenie tych zakładów, i wyraził ubolewanie, że przedłożony projekt rządowy nie mówi nic o stopie procentowej, coby właśnie było bardzo pożądanem wobec tego, że zakłady nasze pobierają od 10 do 12 procent. Dep. Wagner pochwalił tendencyę projektu. Dep. Hausner oświadcza, iż głosować będzie za przejściem do dyskusyi specyalnej, lecz nie zapala się zbyt do tego projektu, ponieważ oczekiwał zupełnej ustawy. Następnie uchwalono jednogłośnie przystąpić do dyskusyi szczegółowej.

W Komisyi kolejowej rozprawiano d. 6 b. m. nad elaboratem dep. Schwaba „o taryfach frachtowych na kolejach żelaznych.“ Projektowana w tej mierze ustawa dąży do tego, aby wszelkie taryfy kolejowe i zmiany ich, przedsiębrane drogą kartelów i refakcyj, podlegały zatwierdzeniu rządu. Nad wnioskiem tym wywiązała się najpierw dyskusya jeneralna, w której zabierali głos deputowani: Kozłowski i Jaworski. — Pierwszy z nich wyraził zapatrywanie, iż postanowienia takie mogą mieć znaczenie tylko wobec kolei nowych; drugi zaś zapytał komisarza rządowego, co ministerstwo zamierza uczynić z materyałem dostarczonym przez ankietę taryfową. Starszy inspektor Dr Lange odpowiedział na to, że co do refakcyj i kartelów, rząd ujrzał się zmuszonym zasięgnąć zdania dyrekcyj kolei żelaznych. Poczem postanowiła komisya 12 przeciw 8 głosom, przystąpić do rozprawy specyalnej nad projektem.

Sprawy miejskie.

Komisya wodociągowa krakowska odbyła w dniu 7 b. m. posiedzenie, na którem przewodniczący Prezydent miasta Dr Weigel wyraził żal z powodu tak przedwczesnego zgonu tyle zasłużonego dla sprawy wodociągów Inżyniera Władysława Klugera i wezwał obecnych, by przez powstanie uczcili pamięć zmarłego, co też uczyniono. Następnie po załatwieniu drobnych spraw bieżących, Prezydent miasta zawiadomił o swych krokach u Pana Namiestnika i u P. Protomedyka kraju w sprawie wodociągów, a Wiceprezydent Muczkowski ponowił swój wniosek o zbadanie dokładne ustawy wodnej ze względu na wywłaszczenie. Wniosek ten po przemówieniu r. m. Dra Szlachtowskiego odesłano do Magistratu celem złożenia zeń sprawy. R. m. Dr. Domański zawiadomił o wypadku obserwacyj źródeł regulickich robionych na miejscu z wzorową ścisłością i pilnością przez P. Karola Kirschnera z których okazuje się dowodnie, że zdroje regulickie odznaczają się, jak dotychczas, absolutnie niezmienną temperaturą (9.2° C.) i bardzo małemi zmianami wydatności. Uchwalono obserwacye te, jako nader ważne do ocenienia trwałości zdrojów, robić dalej dotychczasowym trybem t. j. codziennie, a nadto dodać do nich stósowne obserwacye meteorologiczne za pomocą narzędzi, o które z własnej dla sprawy gorliwości postarał się Prof. Dr. Wierzbicki, ofiarując się nadto zawieść je w sposobnej chwili do Regulic i tam ustawić. Dyrektor Budownictwa miejskiego Niedziałkowski przedstawił treść elaboratu ś. p. Klugera i objaśnił dodane doń plany. Dat tego elaboratu nie powtarzamy, jako już znanych czytelnikom naszego dziennika z dawniejszej wzmianki przez samego Inżyniera Klugera nam nadesłanej. Nad tym przedmiotem wywiązała się nader ożywiona i gruntowna dyskusya, w której prawie wszyscy obecni brali udział. Uznano jednomyślnie ogromną zasługę śp. Klugera, który nie zważając na swą tak groźną chorobę, dobywał ostatnich sił, by z całem zamiłowaniem przedmiotu i nadzwyczajną życzliwością dla ukochanego przez siebie miasta dokonać pracy, o której nie przeczuwał, żeby miała być jego ostatnią. Wszyscy zgodzili się, że wobec niewątpliwej a szczególniejszej kompetencyi autora na polu hidrotechniki, plany przedłożone są podstawą do wszelkich dalszych kroków w sprawie wodociągowej, że najpodobniej do prawdy zmiany, jakie w nich może trzeba będzie porobić, będą bardzo nieznaczne i że w myśl uchwały dawniéj zapadlej, za którą także i ś. p. Kluger przemawiał, wypadnie porozumieć się z osobą doświadczoną w budowie wodociągów o przejrzenie planów przedłożonych i wyrzeczenie, coby w nich może zmodyfikować należało. R. m. Dr. Kopff był zdania, że jest wielki czas, by od słów przejść do czynów, i radzi wyznaczyć podkomisyą, którąby jak najprędzej przedstawiła stósowne wnioski dążące do wykonania projektowanych planów. R m. Kieszkowski sądzi, że rdzeń kwestyi polega obecnie na pieniądzach. R. m. Dr. Domański uważa że kwestya przejrzenia a w danym razie zmiany planów ś. p. Klugera jest w tej chwili podrzędną; dla niego niema wątpliwości, że to, co kompetentni znawcy powiedzą o planach ś. p. Klugera, i zmiany, jakie w nich może zaprojektują, dotykać będzie tylko szczegółów w wykonaniu, ale nie obali głównych podwalin projektu. Dla r. m. Domańskiego rdzeń kwestyi jest w tej chwili tak samo jak i dla r. m. Kieszkowskiego finansowy. Rachuje on tak: Zgłasza się konsorcyum angielskie, które chce dać pieniędzy lub wybudować wodociągi i rachować sobie będzie najpodobniej do prawdy 4% od swego kapitału.

W takim razie biorąc koszt ogólny wodociągów dla wszelkiej pewności w okrągłej sumie 1,500.000 złr., wypadnie ponosić, jako *minimum* rocznego wydatku, 4% od kapitału, a po 1% na amortyzacyą, na administracyą i na utrzymanie, razem więc 7% czyli 105.000 złr. Otóż przed wszelkiemi dalszémi krokami trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy miasto chce wydawać rocznie to *minimum* 105.000 złr. za używanie wody regulickiej. Czy ta kwota ściągniętą będzie od konsumentów wody, czy rozłożona według jakiejś zasady na wszystkich mieszkańców, czy miasto weźmie na siebie budowę wodociągów, czy odda ją przedsiębiorstwu, rzecz to teraz uboczna; zawsze trzeba ostatecznie wydobyć z mieszkańców miasta co najmniej 105.000 złr. Zapatrywanie to poparli energicznie r. m. Dr Warschauer i Kieszkowski, który wniósł wybór podkomisyi, mającej się obok innych zająć tą najważniejszą w tej chwili kwestyą, dotyczącą wodociągów krakowskich. Wniosek ten przyjęto, a do podkomisyi wybrano I. Wiceprezydenta miasta Muczkowskiego, tudzież radców Dra Domańskiego, Kieszkowskiego, JE. Dra Kopffa i Dra Szlachtowskiego. Do przedstawienia wniosków w nader ważnej sprawie ochrony źródeł regulickich, poruszonej przez Doc. Dra Szajnochę, uproszono prof. Dra Altha i wnioskodawcę. Nakoniec na wniosek r. m. Dra Domańskiego postanowiono w uznaniu zasług około sprawy wodociągowej, złożyć wieniec na trumnie ś. p. Klugera przy sposobności pogrzebu, który wkrótce ma się odbyć w Krakowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 marca.

Henryk Sienkiewicz w przejeździe do San-Remo zatrzymał się w Krakowie. Ostatnia powieść historyczna, której wysokie znaczenie dla społeczeństwa naszego czytelnicy *Czasu* umieli ocenić, stała się tak doniosłym wypadkiem w literaturze polskiej, że przybycia znakomitego pisarza oczekiwano w Krakowie, aby mu złożyć zbiorowy hołd. Sienkiewicz odmówić musiał jednak przyjęcia projektowanej uczty, czując się cierpiącym i potrzebując spoczynku, który mu lekarze zalecili.

— **Zwłoki ś. p. Władysława Klugera**, zmarłego d. 29 lutego r. b. w San Remo, przybywają jutro rano do Krakowa, pogrzeb zaś odbędzie się w dniu jutrzejszym t. j. we wtorek d. 11 b. m. o godzinie 4ej po południu z dworca kolei wprost na cmentarz.

— **Aleksander Lesser**, jeden z najstarszych naszych artystów-malarzy, zmarł w piątek w Warszawie. Dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutra obszerniejsze wspomnienie o zasługach zmarłego na polu artystycznem i obywatelskiem.

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** D. 8 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. Tatrzańskiego, na którem przyjęto 11 członków do grona Towarzystwa i uchwalono przedłożyć walnemu zgromadzeniu następujący wniosek: „Walne zgromadzenie upoważnia Wydział do spłacenia przed terminem pretensyj z kontraktu budowy dworu tatrzańskiego z d. 16 lutego 1881 r. na Towarzystwie ciążących i do zaciągnięcia na ten cel pożyczki.“ Poczem oznaczono d. 16 marca (godz. 4) na dalszy ciąg obrad zwyczajnego walnego zgromadzenia z następującym porządkiem obrad: a) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; b) dalszy ciąg obrad nad preliminarzem budżetu na r. 1884; c) wybór nowych członków Wydziału w miejsce ustępujących; d) wybór komisyi kontrolującej na r. 1884; e) wnioski Wydziału.

— **Krakowskie Towarzystwo Techniczne** odbędzie we środę d. 12 b. m. o godzinie wpół do 7ej wieczorem nadzwyczajne posiedzenie w lokalu własnym. Na porządku dziennym: przyjęcie członków, sprawy wewnętrzne oraz dalszy ciąg odczytu inżyniera Serkowskiego „O elektryczności (część II).

— **Rękodzielnicy i przemysłowcy krakowscy**, zgromadzeni wczoraj na wezwanie komitetu w sali radnej, uchwalili: 1) urządzić w Krakowie w r. 1885 wystawę krajową rękodzielniczą i przemysłową; 2) połączyć się w tym celu z Towarzystwem rolniczem krakowskiem i 3) upoważnić radcę Ludwika Zieleniewskiego, będącego delegatem Towarzystwa rolniczego okręgowego, do traktowania w tej sprawie z komitetem Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Izby handlowo-przemysłowej p. Baranowski.

— **Z miasta** 6 marca. Zbyt często spotykamy się w mieście naszem z żalami na wysokie koszta restauracyi Sukiennic. Wedle sprawozdania *Reformy* na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miasta miał nawet JE. Dr Kopff utyskiwać, że koszta restauracyi Sukiennic, które powinny były tylko 200.000 złr. wynosić, pochłonęły daleko większą sumę. Czy te utyskiwania są słuszne? Byłyby one uzasadnione, gdyby zrestaurowane Sukiennice nie przynosiły miastu żadnego dochodu, albo też, gdyby przynosiły zaledwie procent od 200.000 złr., to jest 9.000 do 10.000 złr. rocznie. Tak jednak nie jest. Wedle budżetu dopiero co w Radzie miejskiej uchwalonego, dochód z Sukiennic przynosi miastu 28.400 złr., a odtrąciwszy na koszta administracyi bardzo poważną kwotę 12.582 złr., pozostaje miastu czysty dochód 15.818 złr. Jestto więc procent znacznie większy, niżby suma 200.000 złr. mogła miastu przynieść, nic więc dziwnego, że i koszta restauracyi musiały być większe. Dalej poucza nas budżet w tym tygodniu uchwalony, że miasto nie wynajmuje całego pierwszego piętra Sukiennic, lecz tylko jedną połowę, że za tę połowę bierze rocznie 2.000 złr., drugą zaś znacznie większą połowę zatrzymuje dla siebie, na swój własny użytek. Obliczając więc dochód z Sukiennic, nie należy połowy piętra, którą właściciel czyli miasto zachowało dla siebie, wypuszczać z rachunku, lecz należy go powiększyć przynajmniej o taką samą kwotę, jaką miasto bierze za mniejszą połowę piętra, a zatem o 2000 złr., a tak

czysty dochód z Sukiennic przedstawia się w poważnej sumie 17.818 złr. Otóż nie wchodząc w kwestyę, czy administracya nie mogłaby mniej kosztować jak 12.582 złr., przez co czysty dochód znacznieby się powiększył, lecz przyjmując wydatki na administracyę w tej ogromnej wysokości, to zawsze jeszcze pozostała reszta czystego dochodu w sumie 17 818 złr. usprawiedliwia dostatecznie znaczniejsze wydatki na restauracyę Sukiennic, niż pierwiastkowo były preliminowane.

Niema więc powodu do utyskiwań na znaczniejsze koszta restauracyi Sukiennic, pomijając bowiem, że Sukiennice są obecnie ozdobą miasta, jakiejby nam nie jedna stolica pozazdrościć mogła; pomijając także, że przez ich restauracyę uratowany został jeden z najdawniejszych pomników budownictwa naszego, dochody brutto 28,400 złr., a netto 17,818 złr. pokazują, że restauracya Sukiennic jest dla miasta niezłym także interesem materyalnym.

Przypomnieć godzi się także, że Sukiennice otrzymały także zasiłki z zewnątrz. Wszak Sejm galicyjski dał miastu na nie 30,000 złr., Rada państwa wiedeńska 25.000 złr., zaś z ofiar prywatnych wpłynęło także około 15,000 złr., otóż wzgląd na te publiczne ofiary nakazywał poświęcić coś estetyce i okazałości budynku, chociażby bez perspektywy pieniężnej renty, mimo to Sukiennice są dobrym interesem materyalnym, skoro dają miastu 17,818 złr. czystego dochodu.

— **Prezydyum Namiestnictwa** reskryptem z d. 7 b. m. L. 1929 przedłużyło udzielone gminie miasta Krakowa pozwolenie do zbierania składek w całym kraju na rzecz budowy pomnika Adama Mickiewicza do końca r. 1884.

— **Mielec** 9 marca. Stanisław Pohoski, inżynier Wydziału krajowego, emigrant z r. 1863, urodzony na Podolu Rosyjskiem, zakończył tu dziś życie. Wiadomość tę, jesteśmy pewni, przejmie boleścią wszystkich, którzy go znali, wielką bowiem miłością kraju, niezwykłą czystością charakteru i gorliwością do ostatnich chwil życia w pełnieniu przyjętych obowiązków, zjednał sobie wysoki ogólny szacunek. Cześć jego pamięci.

— **San Remo** 4 marca. W tutejszym kościele OO. Kapucynów odprawił dzisiaj X. Kubowicz, kapelan ks. Wład. Czartoryskich, tu przebywających, żałobne nabożeństwo za spokój duszy Władysława Klugera, rzewnie przemówiwszy do licznie zgromadzonych w kościele Polaków, wysoko podnosząc talenta i prace ś. p. Klugera, jakie z chlubą polskiego imienia dokonał w Peruwii, a nowe przygotował dla rodzinnego swego miasta.

— **Przyszły stan powietrza**. Istniejący w środkowej Europie równy podział ciśnienia powietrza, nie każe się spodziewać rychłej zmiany obecnego stanu powietrza.

Repertoar teatralny.

We wtorek 11go: *Górą nasi*, komedya w 5 aktach, Kazimierza Zalewskiego.

We czwartek 13go: *Wesele Figara*, komedya w 5 aktach, Piotra Augusta Caron de Beaumarchais (La folle journée où le Mariage de Figaro) przekład St. Koźmiana.

W sobotę 15go: *Oszołomieni* (Les Affolés), komedya w 4 aktach, pp. E. Gondinet i Veron, przełożył z francuskiego Arwin; po raz pierwszy. Benefis p. Sobiesława.

W niedzielę 16go: *Podróż po Warszawie*, Schobera, muzyka Sonenfelda.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Muzeum Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 8go marca pochmurno, wieczorem i w nocy śnieg; term. od —4·0 doszedł do +0·8 C.; d. 9go pogoda; term. od —2·8 doszedł do +2·0 C. Barometr zwolna wraca w górę; o godzinie 7ej rano d. 10go stan jego był 736·5 millim., term. — 1·2 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 11go marca: Ś. Konstantego W.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Z Akademii. Dnia 7 marca, w piątek, w Akademii Umiej., pod przewodnictwem Dra Estreichera, odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału filologicznego, na którem prof. Malinowski podał *Uwagi o niektórych nazwach geograficznych*; poczem przedstawiono rozprawę, nadesłaną na konkurs imienia Kaspra Bieleckiego, pod tyt.: *Jan Kochanowski na Uniwersytecie Jagiellońskim podług metryk uniwersyteckich.* O ocenienie tej pracy uproszono prof. Tarnowskiego i Dra Wisłockiego.

Pierwszy odczyt X. Maryana Morawskiego „o celowości w naturze“ poruszył problemat, którego żaden z przyrodników lub filozofów w szczegółach nie zaprzecza, ale którego przyczyn i konkluzyi dziś nie uznają. Prelegent rzucił kilka przykładów ze świata przyrody, zacząwszy od ustroju ptaka zastosowanego do lotu, organizmu zwierząt i człowieka, który posiada o sobie wszystkie tajemnice, jakie mechanika w ostatnich swych rezultatach odkrywa.

Ta sama celowość da się wykazać w świecie roślinnym, a nawet w nieorganicznej materyi. Niezmierna jasność w kwestyach naukowych, jak abstrakcyjnych, wdzięk stylu i świeżość języka, który nawet anatomiczny rozbiór systemu kości zabarwia poezyą, a nadewszystko przekonywująca prostota wywodów, odznaczają wykład jak i pisma X. Morawskiego.

Drugi odczyt, który będzie zreasumowaniem rozwiniętych założeń, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bieszczada „I w fajce nie ma nic,“ „Skrzypiciel“ i „U pokątnego pisarza;“ Bryla „Portret mężczyzny;“ Somera „Zachód słońca;“ Zubra „W gabinecie brata;“ Tondosa „Przed klasztorem,“ akwarella.

Treść Nru 3 *Misyj katolickich:* Wręczenie świętopietrza; Misye szwedzkie IV. Poselstwo Antoniego Possewina T. J. do Szwecyi; Madagaskar VII. Rakoto, obrońca ciemiężonych chrześcian, VIII. Rozwój prac misyjnych w Madagaskarze; Dalmacya (c. d.); Tonkin; Przygody O. Hillera T. J. w Kafraryi, kraju przylądkowym południowej Afryki; Wiadomości bieżące z misyj. Tekst objaśniony jest 13 drzeworytami.

Nakładem księgarni Lesmana i Swiszczowskiego w Warszawie wyszła w powtórnem wydaniu Ollendorfa teoretyczno-praktyczna metoda nauczenia się czytać, pisać i mówić po rosyjsku w przeciągu sześciu miesięcy, wraz z kluczem.

Wyszedł z pod prasy zeszyt 51 (3 tomu V) *Słownika geograficznego polskiego* i obejmuje opisane miejscowości od Leśnictwo do Linki. Z obszerniejszych artykułów zeszyt ten zawiera: Leśniki, Leśno, Lesowicze Leszcz, Leszcze, Leszczyny, Leszniów Leszno, Letanowce, Letnia, Lewocza, Leżajsk, Lezieko, Leżnica, Lębork, Lgota, Libawa, Libochora Libusza, Lichań. Lichnowy, Liczkowice, Lida, Lidzbork, Lignica, Lignowy, Ligota, Likawka, Limanowa, Leńce. Następujący zeszyt 52 wyjdzie d. 1 kwietnia.

Ksiądz Karol Teliga,

prałat i dziekan kapituły krakowskiej.

Wczoraj przed wieczorem uderzenia Zygmunta zwiastowały zgon sędziwego kapłana, który od lat kilkunastu pierwsze zajmował miejsce w kapitule krakowskiej, strzegąc wiernie jej praw, tradycyi i powagi.

X. Karol Teliga, urodzony w Sandomierskiem w roku 1808, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1832, a nieco później stopnie Doktora św. teologii.

Przez długie lata zajmował katedrę historyi kościelnej i wykładu ojców kościoła (patrologii) na wydziale teologicznym — bywał rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego senat jako patron kościoła św. Floryana powołał do dusz — pasterstwa tej parafii i w moc swego starożytnego przywileju wprowadził do kapituły katedralnej na Wawelu. Po zgonie X. Gładysiewicza, administratora dyecezyi krakowskiej w roku 1862, z wyboru kapituły objął X. Teliga tymczasowy zarząd dyecezyi i sprawował go przez pół roku do nominacyi administratorem X. biskupa Gałeckiego. Po zgonie X. biskupa Łętowskiego, objął po nim X. Teliga stanowisko prałata dziekana kapituły, na przedstawienie biskupa Gałeckiego, a za porozumieniem Stolicy Apostolskiej z rządem wiedeńskim.

Uczony, pobożny, ofiarny, przywiązany do prastarych tradycyj kapituły krakowskiej, X. prałat Teliga bywał atoli w walce bezwzględnym, a w najlepszych zawsze zamiarach, niełatwo ustępujący od swego zdania. Tak bywało w czasach sporów z administratorem dyecezyi, tak w sprawie wielkiego ołtarza w Katedrze. Szlachetną zaiste była ta ofiarność, z jaką X. prałat Teliga kosztem kilkunastu tysięcy złr. zamówił nowy ołtarz w stylu gotyckim — gotów dar ten podwoić, byle tylko ozdobić starożytną świątynię. Pojmujemy też boleść zacnego fundatora, gdy wręcz przeciwna objawiła się opinia znawców, przemawiając za zachowaniem i odnowieniem dawnego ołtarza.

Tę samą hojność, co dla kościołów — okazywał on zawsze wobec nędzy ludzkiej, a nigdy potrzebujący nie odchodził od jego drzwi bez pomocy.

Sięgający pamięcią świetnych czasów biskupów Woronicza i Skórkowskiego — doczekał się X. Teliga chwili, w której ustało długie opróżnienie stolicy biskupiej.

Sędziwy prałat od kilku lat zaniemógł na zdrowiu, a przed paru miesiącami poddał się amputacyi ręki. — zgon nastąpił skutkiem wycieńczenia sił.

Benefis p. Jana Arwina.

Komedya Piotra Aug. Caron de Beaumarchais „Wesele Figara,“ (wznowiona na naszej scenie).

Właśnie w bieżącym roku, a nawet miesiącu, równo sto lat upływa od czasu, gdy Piotr A. Caron de Beaumarchais, pokonawszy trudności surowej cenzury we Francyi za czasów Ludwika XVI, wystawił po raz pierwszy publicznie na scenie *Comédie Française* w Paryżu, swoją komedyę *Szalony dzień czyli Wesele Figara*, która potem, wraz z komedyami: *Le barbier de Seville* i *La mère coupable* stała się częścią słynnej po wszystkie czasy Trylogii.

Sto lat! Ileż to znakomitych i słynnych swojego czasu dzieł scenicznych w przeciągu tego wieku utonęło na zawsze „w zapomnienia falach,“ tak, że śladu ich efemerycznego, chociaż świetnego nieraz żywota, dziś tylko w współczesnych kronikach, lub w historyi literatury szukać należy. Dzieło zaś syna zegarmistrza, a następnie (za Ludwika XVI) to dworaka i dyplomaty, to więźnia stanu naprzemian, a zawsze dowcipnego i śmiałego pamflecisty Beaumarchai'go, — sławne *Wesele Figara*, nie zeszło, aż do naszych czasów z repertuaru scen całego świata i do dziś dnia posiada siłę attrakcyjną, zdolną takie samo prawie wzbudzać w widzach zajęcie, jakie wzbudzało przed stuleciem... I do dziśdnia stanowi kamień probierczy dla talentu i artystycznych uzdolnień aktorów, — którzy to dzieło interpretują...

Zkąd pochodzi ta trwałość niespożyta?

Oto najprzód ztąd, że każdy utwór prawdziwie doskonały w swoim rodzaju — a jest nim zaiste komedya Beaumarchai'go — posiada w sobie pierwiastek nieśmiertelności, — który się opiera wpływowi czasu i czyni go zawsze świeżym, zawsze zajmującym. A powtóre — i jak nam się zdaje — głównie ztąd, że *Wesele Figara*, obok niezaprzeczonych, pierwszorzędnych zalet scenicznych i literackich, ma inną, historyczną doniosłość; jest nietylko utworem dramatycznym, lecz przedewszystkiem — jest wielkim faktem dziejowym, bo jest pierwszym, głośnym protestem opinii publicznej przeciw nadużyciom ustroju społecznego XVIII stulecia, jest pierwszym publicznym okrzykiem i groźbą, mas ludowych, jest pierwszym doniosłym głosem trąby, pierwszą jawną pobudką do tych strasznych wypadków, które w kilka lat potem zajść miały, aby falami krwi obmyć wykroczenia przeszłości, całą ludzkość pchnąć na nowe tory i w ustroju społecznym całego cywilizowanego świata zrobić przewrot zupełny...

Napoleon I mawiał o *Weselu Figara*, że: *ce n'était pas la comédie — c'était la revolution, déjà en action*... Zupełnie też są zgodnemi z tem zapatrywaniem się wielkiego statysty poglądy na utwór Beaumarchai'go poważnej krytyki.

Oto n. p., co mówi o tej komedyi Ludwik Lucas, znakomity uczony i krytyk z pierwszej połowy naszego stulecia:

„Figaro — to bezlitośny oskarżyciel. Figaro — to pierwszy krok przeniesienia na scenę, na widownię publiczną, ostrej satyry przeciw rządowi. To nie jest ogólny zarys wad i ułomności rodzaju ludzkiego, — to szczegółowy, dokładny obraz nadużyć i błędów uspołecznienia francuskiego, smaganych niemiłosiernie w osobie hr. Almavivy. Beaumarchais, który był zbliżonym do rozmaitych wybitnych ludzi XVIII stulecia, umiał mistrzowsko oblec działające w swej komedyi osoby wiernym charakterem epoki. Nieubłagany dla możnych, umiał on być zarazem głęboko oryginalnym i prawdziwym. Figaro uderza na współczesne sobie społeczeństwo ze wszystkich słabych stron. Nie oszczędza takich Basiliów — świętoszków i kalumniatorów na żołdzie; stawia pod pręgierzem pośmiewiska niedołężnych, — a przedajnych sędziów, gadatliwych i bezczelnych adwokatów, chciwych zysku dworaków, a przedewszystkiem — dumnych i despotycznych panów, „którym trzeba tylko zadać sobie trud przyjścia na świat, aby być wyższymi od tłumów.“ Figaro wydziera mężnie młode dziewczęta ze szponów Pana, przeciw potędze — walczy rozumem i zręcznością. Słowem, Figaro — to lud, świadomy nareszcie swoich praw, lud, który daje się tymczasem we znaki zręcznością swą i sprytem, zanim zapanuje budzącą poszanowanie i groźną wolą.“

A oto, co mówi o tejże komedyi jeden z kronikarzy paryskich, zaraz po pierwszem jej przedstawieniu:

„Ta gwiazda, iskrząca się brylantami dowcipu, ta urocza gmatwanina, ta zbyt długa elukubracya dramatyczna, a zbyt krótki romans teatralny, ta kombinacya scen wysoce niemoralnych, a jednak zawierających zbawienne nauki, ów, słowem, *Dzień szalony* więcej zboczeń może naprawić — niż sto lat mądrych przestróg i napomnień. Trzebaby całe łamy spisać, aby wyjaśnić ogromne powodzenie tej komedyi, potępionej przez wszystkich, streścić wszystkie nagany i pochwały, jakie ją spotykają.“ I dalej: „Autor rzucił wszystkie te pierwiastki, drgające życiem, w formy oryginalnej swej wyobraźni, związał je nicią osnutą z dowcipu i złośliwości, i ciskając w ten amalgamat pełnemi garściami gorzkie alluzye, podobniuteńkie portrety i pełne atyckiej sali epigramata, uciekł się po powodzenie do publiczności, lubiącej się śmiać i oburzającej się złośliwością możnych. Może kto powie, że *Figaro* jest komedyą złej tendencyi, — ale z pewnością graną ona będzie sto razy z kolei i przyszłe pokolenia jeszcze za sto lat chodzić na nią będą...“

Jak widzimy — nie omylił się krytyk współczesny, przewidując, że jeszcze za sto lat ludzie będą chodzili na *Wesele Figara*. Nie omylił się także, twierdząc, iż więcej zboczeń sprostować może, niż sto lat mądrych przestróg i napomnień... Nie przewidział tylko, jak obfite strumienie krwi ludzkiej popłyną, aby te zboczenia sprostować.

Po przytoczonych powyżej poglądach krytycznych na utwór Beaumarchai'go, cóż nam pozostaje jeszcze o nim powiedzieć? To chyba, że autor z podziwienia godną zręcznością umiał zamaskować to, czego powiedzieć jasno — nie byłoby mu wolno wśród ówczesnych stosunków we Francyi. Akcyę przeniósł do Hiszpanii, a portretował wiernie społeczeństwo francuskie. Figaro, to lud budzący się z letargu do życia i zdobywający sobie stanowisko; hr. Almaviva — to możnowładztwo XVIII stulecia; Bertholo — to uosobienie wad mieszczaństwa, — organista Basilio — to satyra złego duchowieństwa, — Brid-Oison, to ciemne i sprzedajne sądownictwo, — Hrabina, to wcielenie kobiet wielkiego świata oszukiwanych i oszukających, — Zuzia, Fanchetta, to ofiary namiętności pańskich, — Cherubin, to uosobienie, ale poetyczne i urocze, zepsucia, do którego młodzież na dworach wielkich panów wcześnie się zaprawia; nareszcie tendencya całej komedyi da się zamknąć w tych kilku słowach, które Figaro w swym monologu (w V akcie) między innemi wypowiada, a które, jak świadczą współcześni, — zyskiwały na pierwszych przedstawieniach cały huragan oklasków mas: „*Ne pouvant avilir l'esprit, on se venge en le maltraittant.*

Tyle o sztuce. Teraz pozostaje nam jeszcze powiedzieć parę słów o jej onegdajszem przedstawieniu u nas.

Pan Arwin, który na swój benefis wybrał sztukę tak znakomitą, stanowiącą epokę nietylko w literaturze, lecz nieledwiebyśmy powiedzieli—w dziejach świata, a przytem sztukę, której tytułowa rola była po wszystkie czasy kamieniem probierczym dla wielu artystów, — dał dowód niewątpliwy, że ceni wysoko swój zawód i dąży ciągle a wytrwale do udoskonalenia swego talentu. P. Arwin ma talent niezaprzeczony, chociaż dotychczas w rolach lekkich, należących do rodzaju *bouffe*. W tych rolach doszedł on do znakomitego stopnia rozwoju, jak tego mieliśmy dowody liczne w *Jacusiu*, w *Złotym cielcu*, w *Wujaszku Alfonsie*, w komedyi *Oj młody!* w *Wojnie podczas pokoju*, i t. d, i t. d., w których role młodych trzpiotów grał p. Arwin zawsze bardzo starannie i z wielkiem powodzeniem. Ostatniemi jednak czasy w działalności p. Arwina daje się spostrzegać zwrot poważniejszy. Rola Giboyera w *Bezczelnych*, wykonywana przez młodego artystę w sposób przynoszący mu prawdziwą chlubę, była tej nowej jego drogi pierwszym etapem. Cel zaś, do którego p. Arwin dąży, cel zaprawdę godny wszelkiego uznania, a przy zdolnościach wcale do osiągnięcia nie niepodobny, wytkniętym został właśnie w wyborze na benefis komedyi *Figara* i tytułowej w niej roli. Jakoż beneficyant wcale dobrze sprostał wysokiemu zadaniu swemu w pierwszych zwłaszcza czterech aktach sztuki, gdzie był Figarem zupełnie poprawnym, ruchliwym, żywym jak iskra i naturalnym. W niezmiernie trudnym, bo prawie już dramatycznym wielkim monologu aktu V gra p. Arwina pozostawiała nieco do życzenia, a mianowicie byłoby pożądanem więcej poprawności w dykcyi, więcej ekspresyi dramatycznej a mniej pośpiechu w wyrzucaniu z ust jakgdyby potoku słów. W początku też aktu 1-go życzylibyśmy p. Arwinowi obierać odmienną trochę, a bardziej dla publiczności grzeczną pozycyą przy mierzeniu miejsca pod meble. W ogóle jednak w grze p. Arwina widać było wiele talentu i inteligencyi i wiele pracy, — co wszystko pozwala się spodziewać, że zdolny artysta dojść może do wyżyn, które sobie za ideał obrał.

Przyjaciele p. Arwina obdarzyli go jako beneficyanta pięknym albumem i kilku wspaniałemi wieńcami. Na jednym z nich umieszczono napis: „Szczęść Boże na obranej drodze!“ — Niechże te słowa będą wyrazem i wytłumaczeniem tej życzliwości, którą publiczność krakowska młodego artystę otacza stale, a której i onegdaj dała mu żywe dowody, zapełniając tak szczelnie w teatrze, a nawet i w orkiestrze wszystkie miejsca, że ani jednego nie pozostało w kasie biletu i wiele osób odeszło od niej z niczem. Oklaski powitalne dla beneficyanta trwały bardzo długo.

Rolę Zuzanny grała pani Hofmanowa, a grała ją tak przewybornie, z takiem prawdziwie francuskim zacięciem sprytu, żywości, figlarności i rozumu, że lepszego oddania tej roli wyobrazić sobie trudno. Był to prawdziwy tryumf talentu. Grała zupełnie w stylu Beaumarchai'go.

Cała obsada sztuki była staranną bardzo i widać w niej było owocodajną pracę dobrej reżyseryi, Panna Pysznik była miłym Cherubinkiem, usprawiedliwiającym zupełnie fawory jego losu. Panna Sułkowska, jako hrabina, miała wszelkie do tej roli kwalifikacye i grała ją wcale dobrze, chociaż była w tej grze jakaś nienormalna nerwowość, a ztąd nierówność i oscylacye w oddaniu charakteru. Bardzo dobrymi byli przedewszystkiem: p. Frenkel jako Brid-Oison i p. Wojnowska jako Marcelina, która znowu najwięcej po p. Hofmanowej zbliżała się do stylu komedyi Beaumarchai'go, p. Solski jako Basilio, p. Siemaszko jako Bartholo, p. Stępowski jako Antonio i panna Keźmin — jako Fanchetta. Całość była harmonijna, stroje — zwłaszcza pani Hofmanowej, p. Sułkowskiej, panny Pysznik, p. Arwina i p. Sobiesława — bogate i gustowne. *L. K.*

Od Administracyi „Czasu.“

Dla biednej rodziny z Warszawy, zamieszkałej na Kazimierzu, nadesłali: z drobnych składek w rodzinnem kółku J. J. 3 złr. 60 cent., W. Y. 3 złr., S. Junosz z Wieliczki 4 złr., Franciszek Popiel 5 złr.

Kraków dnia 10 marca. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. T. Starzeński, bar. M. Błażowski, bar. T. Horoch, S. Jędrzejowicz z Galicyi, K. Serghiad, I. Friedmann z Bukaresztu, E. Gniewosz, J. Dobrowolski, R. Kraus z Wiednia, F. Bandrowski z Czerniowiec, Wład. Makomaski z Żulic, St. Saryusz Zaleski z Podola, T. Ostaszewski z Ulimy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Giełda lwowska.

Do prezydyum Rady giełdowej wybrani zostali: Prezydentem JE. Włodzimierz hr. Russocki; wiceprezydentem, z powodu rezygnacyi Dra Piotra Grossa, p. August Schellenberg; zarządcą kasy p. Salomon Buber.

W sprawie banku włościańskiego.

Na żądanie Dra Jana Czajkowskiego, ustanowionego wspólnego kuratora posiadaczy listów dłużnych Zakładu kredytowego włościańskiego, wezwał sąd krajowy jako handlowy, posiadaczy listów zastawnych tego Zakładu edyktem celem ich przesłuchania i wyboru trzech mężów zaufania i trzech zastępców, na dzień 6 marca r. b.

Zgromadzenie to odbyło się w lwowskim sądzie krajowym. Reprezentowanych było za 1,195,700 złr. listów dłużnych.

Przewodniczył radca sądu krajowego Dr Hofmockl.

Po sprawdzeniu legitymacyj, współkurator posiadaczy listów dłużnych Dr Jan Czajkowski przedstawił cyfrowo obecny stan rzeczy tegoż Zakładu i czynności komitetu po koniec 29 lutego b. r. Następnie przystąpiono do wyboru trzech mężów zaufania. Przy pierwszem głosowaniu wybrani zostali pp. Zima, Dr Juliusz Kolischer i Dr Krater. Ponieważ atoli mimo nalegań p. Zima wyboru nie przyjął, przeto obrano w jego miejsce dyrektora Banku krajowego p. Wrotnowskiego. Na zastępców mężów zaufania powołani zostali pp. Romanowski, Dr Krzyżanowski i Sokal.

Jarosław d. 8 marca.

Wskutek wezwania Wydziału krajowego, wybraną została na posiedzeniu Wydziału powiatowego w Jarosławiu d. 6 b. m. komisya powiatowa dla rozpatrzenia i możebnego uregulowania stosunków upadłego Banku włościańskiego w powiecie Jarosławskim. Do komisyi tej weszli: pp. Bartoszewski notaryusz i burmistrz miasta Jarosławia, Janicki notaryusz w Radymnie, hr. Wład. Koziebrodzki, poseł na Sejm i właś. dóbr, Mieczysław Marynowski wł. dóbr, X. Matina obrz. gr. kat. z Laszek, Włodz. Ustrzycki wł. dóbr i dyrektor kasy zaliczkowej w Jarosławiu i Wolski notaryusz w Sieniawie. Przewodniczącym komisyi wywybrany hr. Władysław Koziebrodzki. W powiecie Jarosławskim wynoszą wierzytelności Banku włościańskiego około 110.000 złr., a to przeważnie w okręgach sądowych Sieniawskim i Jarosławskim.

Jasło 9 marca.

Wydział Rady powiatowej jasielskiej, w d. 8 b. m. złożył „Komitet pomocniczy dla dłużników b. Banku włościańskiego“ pod przewodnictwem p. Karola Rogawskiego z Olpin obradować mający,“ a składający się z pp. Głuszkiewicza naczelnika sądowego w Jaśle, Ap. Przyłęckiego notaryusza, Dzianota z Lubli, Golczeskiego z Kobyla, Puzy z Kątów, Koralewskiego burmistrza Jasła, X. Kędry proboszcza ze Zmigrodu i X. Sembratowicza, proboszcza gr. kat. z Deszniey. Komitet niebawem rozpocznie swoje pomocnicze czynności.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 10 marca. Komitet pomocniczy ukończył swoje obrady. Z ważniejszych zmian projektu podkomitetu podnoszę: dobitne zaznaczenie pomocy państwowej w formie zaliczki milionowej, jako warunku dalszej akcyi; wysunięcie spłaty należytości Banku krajowego na pierwszy plan, zniżenie spłaty wylosowanych listów z 60 na 55 procent. Komitetowi wykonawczemu poruczono wszystkie dalsze czynności. Osobna deputacya uda się do Wiednia o wyjednanie pomocy państwowej.

Paryż 10 marca. Z Lugdunu donoszą: Przedwczoraj oddano na pocztę skrzyneczkę adresowaną do hr. Paryża. Na skrzyneczce tej podano, że przesyłającym jest Becker, zamieszkały na ulicy Feuillants. Ponieważ nazwisko i ulica taka nie egzystują, obudziła skrzyneczka ta podejrzenie w urzędniku pocztowym i została odesłaną do arsenału w celu zbadania jej treści. W arsenale stwierdzono, iż zawierała ona bombę dynamitową i bawełnę strzelniczą. Ekspres, który skrzyneczkę tę przyniósł na pocztę, zeznał, że ją otrzymał od nieznanego sobie porządnie ubranego człowieka w okularach. Na skrzyneczce tej podano, że zawiera ona próby towarów jedwabnych i mosiężnych. Gdyby pakunek ten przesłano adresatowi, w takim razie mogłaby tylko służba hr. Paryża doznać uszkodzenia, ponieważ hr. Paryża wraz z rodziną wyjechał do Cannes.

Rochefort pisze w *Intransigeant*, że nadszedł już czas otwartej walki z Orleanistami, i nie wymieniając nazwiska, daje do zrozumienia, że baron Reinach jest bankierem orleanistycznym, i że stara się pozyskać stronników dla książąt orleańskich.

Paryż 10 marca. Anarchiści przygotowywują meeting robotników, niemających zajęcia, na dzień 18 b. m.

Grévy przyjmował dwóch delegowanych, wysłanych przez robotników w Anzin, którzy urządzili bezrobocie, dawał im rady, zachęcał ich do porozumienia się z chlebodawcami i wyraził ubolewanie, że rząd nie może na drodze legalnej interweniować.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 marca. Z Izby deputowanych. W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej oświadcza minister Prażak w odpowiedzi na uwagi Carnerego i na dwie postawione interpelacye, że zdziwił się bardzo, że słowa jego, wypowiedziane w dyskusyi językowej, w których ostrzegał przed podziałem Czech, powołując się na prawo państwowe i tysiącletnią historyę Czech, można było tak błędnie tłumaczyć. Naturalnie nie miał on na myśli innego prawa państwowego, jak tylko ustawy zasadnicze. Niestety istota parlamentaryzmu nie pozwala ministrom wyjaśniać natychmiast wszelkiego nieporozumienia, ponieważ przez to wywiązywałaby się znów dyskusya, a przecież konieczną jest rzeczą, aby pewne sprawy załatwić. Minister odpiera także wyrażenie się dep. Carneri „denuncyacya,“ a w końcu zwraca uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, które musi powstać dla parlamentaryzmu, jeśli stronnictwa polityczne zamienią się w czysto narodowościowe (*oklaski po prawicy*).

Następnie zabrał głos Plener.

Wiedeń 10 marca. Ks. Joanna Auersperg, żona byłego prezesa ministrów, umarła wczoraj rano po ciężkich cierpieniach. — We wtorek odbędzie się pogrzeb.

Berlin 10 marca. Do *Nordd. Allg. Ztg* donoszą, że w chwili, kiedy maszyna piekielna na stacyi kolejowej Paddington miała eksplodować, znajdował się książę Henryk z hr. Muenster w pokoju wznoszącym się tuż nad miejscem, w którem maszynę piekielną położono. Wybuch nie nastąpił, ponieważ olej w przyrządzie zegarowym zbyt zgęstniał. Gdyby eksplozya była nastąpiła, zostałby bez wątpienia zniszczony pokój, w którym znajdował się ks. Henryk.

Berlin 10 marca. Na wczorajszej uczcie galowej z okazyi rocznicy urodzin Cara wzniósł Cesarz niemiecki, zwróciwszy się do ambasadora Saburowa, toast na cześć Cara, a muzyka zagrała rosyjski hymn ludowy.

Rzym 10 marca. Okólnik kongregacyi *de propaganda fide* upoważnia nuncyuszów i wikaryuszów apostolskich do zastępowania jej w czynnościach administracyjnych i aktach cywilnych. Nuncyusze zawiadomią o tem biskupów.

Kair 10 marca. Hevett wezwał Osmana Digmę, aby się poddał do poniedziałku, gdyż w razie przeciwnym wyruszą przeciw niemu we wtorek wojska angielskie.

Osman Digma zaciągnąć miał w Sinkat do swoich szeregów dość znaczną liczbę ludzi. Wojsko jego obliczają na 6000 żołnierzy.

Kair 10 marca. Osman Digma oświadczył się odmownie na wezwanie Hevetta, aby się poddał.

Do Suakimu przybył rosyjski okręt wojenny; przybycia hiszpańskiego okrętu wojennego spodziewają się tam co chwila.

Kursa. — **Wiedeń** 10 marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·35. — Renta srebr. 80·85. Renta złota 101·90. — 6% Renta złota węgierska 121·95. — 4% Renta złota węgierska 91·35. — Losy z r. 1860 136 25. — Akcye Banku Austr. Węg. 844·—. Akcye kredyto. 324·—. — Londyn 121·50. — Napoleony 9·62—. Lombardy 146 30 Losy roku 1864 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 297.75 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 172·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 157.—.— Obligacye indemn. galicyjsk. 99·90 — Losy prem. węgiersk. 117·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 188·50. — 6% Listy zast. hipot. 101.20. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100 —.— Akcye kolei Siedmiogro. 174 25.— Marki 59·15. — Ruble 119 35. — Dukaty 5·70. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy.

Berlin — 10go marca. Banknoty austryackie 168 80 — Krótki Wiedeń 168·75.— Krótka Warszawa 201·40. — Banknoty rosyj. 202·—. — 5% Listy zast. Polskie 62·70. — 4% Listy Likwida. Polskie 55 40.— Akcye Kolei Karola Ludwika 126·25. — Akcye austr. kredytowe 559 —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Wady naszych sadów

przez **ED. JANKOWSKIEGO**, redaktora Ogrodnika Polskiego.

Wilno 1881 r. Kop. 30.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. — Skład główny w księgarni **Józefa Zawadzkiego** w **Wilnie**, w **Warszawie** u **Gebethnera i Wolffa.** (711-1-6)

RZĄDCA GOSPODARCZY

kawaler, mający 24 lat, Polak, doświadczony w gospodarstwie, pracowity pilny, trzeźwy i sumienny, który praktykował w majętności 5000 morgów obejmującej, jako pierwszy urzędnik gospodarczy, poszukuje miejsca w Galicyi, na Podolu lub Królestwie Polskiem od 1 kwietnia lub później. Adres: **Jan Daniel Barłożno** pr Skurcz Kreis Pr. Stargard West-Preussen R. B. Danzig. (785-1-3)

Nasiona

buraków pastewnych olbrzymich w różnych gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „Koński ząb“ wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, oraz nasiona ogrodowe warzywne poleca — zaś na nasiona leśne, trawy, konicze itd., przyjmuje wszelkie zamówienia, które punktualnie i natychmiast uskutecznia (713-1-10)

handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.

C. k. uprz. farby platynowe.

gotowe do rozpuszczania tarte w **werniksie z oleju lnianego**, trwałe na powietrzu, silniejsze niż zwykła farba olejna, pięknie świecące na gładkiej podłodze zapobiegające poślizgnięciu, trwają najmniej pięć lat. Ochronna powłoka **facyat domowych** wystawionych na słotę, wilgotnych ścian muru przeciw rdzy na żelaza. Konewczki na próbę od 3 do 10 kilo po 1 złr., od 10 kilo wzwyż 80 ct. za kilo. (756-1-6)

Opis użycia przez **Platinfarben-Fabrik, Wien,** VI., Getreidemarkt 15.

Administracya dóbr Wysockich

poszukuje dzierżawcy do dwóch folwarków w dobrym stanie, z gorzelnią, rozległości 1134 morg.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya dóbr w Wysocku, poczta Radymno. (305-7-9)

5 konewek wody i za 5 cnt. węgla.



Kto sobie kupi taki **stołek kąpielowy WEYLA do ogrzewania,** może codzień najwygodniej ciepłej kąpieli używać. Cenniki darmo i opłatnie.

L. WEYL

posiadacz c. k. przywileju w WIEDNIU, I, Kärntnerring 17, w WIEDNIU.

Wanny, przyrządy natryskowe, klosety, lodownie, chłodniki piwa i t. p. są zawsze na składzie. (473-16-20)

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć. wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.**

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (92-10-15)

Powozik

półkryty, mało używany, oraz **wolant** i **dwa powoziki** nowe — są do sprzedania u **J. Kleczeńskiego, siodlarza, w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 32.** (680-3-4)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie w **AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego** w Rynku gł. pod Nr. 28. (180 61-)

LECZENIE

Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.

Przez użycie **ZIAREK z Kreozotu SABOURDY** Apteka MESTIVIER 3, ulica de Choiseul, 3 w Paryżu.

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków w suchotach w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu.“ (Gazeta hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (72-40)

Tschinkla KAWA oszczędności

(Spar Caffee)

KAWA GALICYJSKA

(Galizische Caffee).

Najlepsze domieszki do kawy arabskiej można nabyć w każdym handlu korzennym. (537-9-26)



Wysadki chmielowe.

Począwszy od d. 1 kwietnia b. r. rozsyłam, *za poręczeniem kiełkowania, silne i zdrowe* **zateckie wysadki chmielowe** z uznanych najlepszych **ogrodów właścicieli dóbr**

I. gatunku po złr. 12
II. „ „ „ 8
III. „ „ „ 5

za 1000 sztuk opłatnie, umiejętne opakowanie na miejscu w *Zateczu* za *zaliczką* i upraszam o wczesne zamówienie, gdyż zamówienia wykonane będą takim porządkiem, w jakim nadchodziły. (561-9-10)

Edward Gross,
inspektor gospodarczy w *Micheld* pod *Zateczem (Saaz).*

NAKŁADEM KSIĘGARNI I SKŁADU NUT p. f.
Józefa Zawadzkiego w Wilnie
wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach dzieła pod tyt.

Ogrody Północne

JÓZEFA STRUMIŁŁY, (710-1-6)

wydanie siódme, przerobione i pomnożone przez **Wł. Tynieckiego,** b. profesora botaniki i ogrodnictwa wyższej kraj. szk. roln. w Dublanach, 3 tomy, Wilno 1883 r. **Rs. 4,** z przesyłką pocztową **Rs. 4·50.**

Tom I. zawierający:	Sadownictwo — oddzielnie	Rs. 1·50
„ II. „	Ogród warzywny oraz rośliny lekarskie	„ 1·50
„ III. „	Ogród ozdobny, hodowla roślin i kwiatów cieplarnianych i wazonowych, oraz kalendarz ogrodniczy	„ 2·—

Zasady Wiary Katolickiej

przykładami historycznemi objaśnione, czyli Katechizm historyczny, przez **X. Jana Schmida,** 3 tomy, Wilno 1884 r. **Rs. 4,** z przesyłką pocztową **Rs. 4·50.**

Zakład budowy młynów, fabryka francuskich kamieni młyńskich i machin

HAMPEL & BLASCHKE

w Wiedniu, IX., Gemeindegasse 14.

główni zastępcy fabryk machin Alfreda hr. Harracha w Janowicach pod Römerstadt na Morawie.

Polecają wszystkie numera **gazy do mąk** i **drobnej kaszy** ze *znanej w świecie fabryki pytli jedwabnych Gebrüder Homberger, Wetzikon (w Szwajcaryi),* **najlepsze francuskie kamienie młyńskie** własnego wyrobu do wszelkich mieleń, *z zupełnem poręczeniem* doskonałej działalności i trwałości. (758-1-13)

Illustrowany roczny katalog darmo i opłatnie.

KOKS

najlepszy, z węgli gazowych, sprzedaje przy odbiorze od 100 centnarów metrycznych (612-9-10)

po 50 cnt. za 50 kilogr.

wraz **z odstawą** do kolei lub do koryta Wisły w Krakowie.

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO
W KRAKOWIE.

Król. wirtemberska akademia rolnicza Hohenheim.

Półrocze latowe rozpoczyna się we środę d. 16 kwietnia b. r. Prospekt i spis wykładów z planem gospodarstwa majątku rozsyła podpisany na żądanie darmo.

Hohenheim, w styczniu 1884 r. **K. Dyrekcya akademii**
(410-2-2) za dyrektora: profesor Dr. *E. Wolff.*

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (164-47-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

TUTKI ROSYJSKIE

do papierosów w najlepszym gatunku, 100 szt. 15 cnt., 1000 szt. złr. 1 c. 40, — oraz **maszynki** do tychże od 20 c. wzwyż, poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie.

Bibułki francuskie Houblon-Panama.

Kupującym w większej ilości odstępuje się rabat. (162-21-24)

Ekonom kawaler, mający lat 21, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady od 1 kwietnia lub zaraz. Oferty pod lit. A. B. Nr. **66** poste restante **Andrychów.** (748 2-2)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (357-7-)

NASIENIE LEŚNE

taniej, jak we wszystkich handlach krajowych, przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo Zassów pod Czarną. Nasienie sosny złr. 1·58, modrzewia 86 c., świerka 48 c. za funt. **Sadzonki sosnowe** przesyła się opłatnie po 90 c. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich; najmniejsza przesyłka 6,000 sztuk. (694-5-)

Trawę miodowa

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów,** a w mniejszych ilościach p. **Michnik** kupiec w **Bochni,**

I. gatunek po cenie złr. **4** c. **50**
II. „ „ „ „ **3** „ **50**

za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się jedenasty korzec bezpłatnie. (603-8-18)

W Dankowicach

pół mili od stacyi kolei żel. Cesarza Ferdynanda Jawiszowice, jest z wolnej ręki do sprzedania **para karych powozowych koni,** dobrze ujeżdżonych, z eleg. uprzężą. (734-3-3)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (176-221-)

M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Realność

składająca się z domu parterowego, ogródka i ¾ morgi gruntu, pod L. 13 przy ulicy **Pędzichów** Dz. V. w **Krakowie** — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże. (583-10-12)

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

Ulica KARMELICKA Nr. 1. I-sze piętro, schody frontowe (dawniej ul. Krupnicza. Nr 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (166-66-)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczyźnie.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (605-8-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Mieszkanie PARTEROWE

składające się z 5ciu pokoi (ewentualnie i więcej), 2 przedpokoi, kuchni, piwnicy i ogródka frontowego, jest od 1 kwietnia do wynajęcia przy ulicy Lubicz, w pałacu hr. *Łosia.* — Wiadomość u stróża. (690-3-3)

ZDOLNYCH AJENTÓW

dla sprzedaży losów na **CZĘŚCIOWE SPŁATY** między temi także na **losy austryackie i węgierskie Czerwonego krzyża** przyjmuje pod korzystnemi warunkami

Dom handlowy **H FUCHS**
(732 3 10) w **Budapeszcie** Dorotheagasse 9.

Podpisane, jedynie rzeczywiście tanie

źródło sprowadzania

dla wprost dowożonej z produkcyjnych krajów (472 11-12)

surowej kawy

rozsyła w paczkach po **4¾ kilo netto wagi** pocztą za zaliczką należytości następne wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą** wszelkich kosztów dla odbierającego:

Perłową Ceylon najlep. nieb.	złr. 1·98
„ **Costaricca,** zieloną	„ 1·76
„ **Manilla,** jasną	„ 1·65
Ceylon A, najlepszą, wielkoz.	„ 1·70
„ **B,** dobrą, zieloną	„ 1·58
Mokkę, prawdziwą arabską	„ 1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą	„ 1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę	„ 1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą	„ 1·80
Jawę, najlepszą, zieloną	„ 1·42
Domingo, wyborną	„ 1·40
Santos, smaczną	„ 1·34
Rio, jasną, wielkoziar.	„ 1·30
Bahia, dobrą i silną	„ 1·22
Jamaica, silną	„ 1·26

Pomarańcze (Orangen) lub **cytryny (Limonen) mesyńskie** najlepsze, dojrzałe, wyborowe owoce nowego zbioru, 35—45 szt. w pięknym 5 ko. koszyku, zaopatrzone trawą morską przeciw mrozowi, **1 złr. 90 ct. za koszyk z ocleniem i opłatą.**

Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem nadesłaniem kwoty, na koszyku o 14 ct. taniej.

R. Maiti w Tryeście.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 marca

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 50	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 57	9 65
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 30	90 25
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 60	100 60
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	91 25
4% „ „ „ „ „ II em.	86 —	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 25	100 —
6% listy „ bankn hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 75 rubli	100 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	298 —	300 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 25	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	21 25	23 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego, w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 8 marca

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 75	79 90
4⅕% „ srebrna	80 85	81 —
4% „ złota	101 85	102 05
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 90	136 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 25
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	99 90	100 30
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	99 75	100 25
Węgierskie „ „	100 75	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 75	100 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 25	142 50
6% Renta węgierska złota	121 95	122 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	100 —	100 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	116 25	116 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	244 50	245 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	325 20	325 70
„ „ węgierskie . 200 „	330 25	330 7
Depositen-Bank . 200 „	207 —	209 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	847 —	849 —
Unionbank . 100 „	113 25	113 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 25	150 75
Wied. Bankverein . 100 „	109 40	109 [illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „	173 75	174 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	562 —	560 —
Elżbiety 210 „ „	230 75	231 —
Linz-Budweis 200 „ „	204 50	205 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	195 —	195 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2765	2770
Franciszka Józefa 200 „ „	206 75	207 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	299 —	299 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.Jassy 200 „ „	172 50	173 25
Nordwest austr. 200 „ „	187 75	188 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	198 50	199 —
Rudolfa 200 „ „	178 50	179 00
Siedmiogrodzka I 200 „ „	174 25	175 —
Staatz-Eisenb. Gesell 200 „ „	319 20	319 60
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	145 75	146 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 —	249 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	167 25	167 75
„ Nord-Ost 200 „ „	156 75	157 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	169 —	169 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 60	121 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 40	99 80
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 40	99 80
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	101 80
6% „ „ Włośc. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	102 —
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	98 80	99 20
Alföld-Fiume 200 „ „	99 50	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 50	109 —
Elżbiety 100 „ 4½%	— —	— —
Em. 1869 300	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	—
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Barn. węg. część 300 „ „	— —	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 —	111 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 30	105 70
„ poż. 1872 r. 100 złr. 5%	104 80	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1878 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 70	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 60	100 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 20	96 60
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 50	98 —
„ IV „ 1872 300 „ „	97 —	97 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 70	105 10
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 80	104 20
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	103 20	103 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	103 20	103 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	103 20	103 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	124 2	124 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 80	98 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 25	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	142 75	— —
„ „ . 200 złr. 5%	122 75	123 —
Theissb.-Gesell. „ „	102 40	102 70
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 85	98 10
„ „ II Em. 200 „ „	97 30	97 60
„ Nordost . 300 „ „	95 70	96 10
„ „ złotem . 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	127 —	127 50
„ Węgierskie . „ 100	116 75	117 25
3% „ Tureckie . fr. 400	20 —	20 20
Kredytowe . złr. 100	173 75	174 25

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . „ 10	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 25	40 75
Palfy . „ 42	37 50	38 —
Rudolfa . „ 10½	20 10	21 —
Salma . „ 42	58 —	58 50
Salzburgskie . „ 20	21 50	22 —
St. Genois . „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie . „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 —
4% „ . „ 50	65 —	67 —
Waldsteina . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 88	9 90
Funty szterl. angielskie	12 11	12 14
Liry tureckie złote	10 88	10 90
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 25
Rubel papierowy za 100	119 50	119 75

Lwów 8 marca

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 25	100 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 60	100 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 8 marca.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 60
kupon	— —	106